Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Dziennikarze Republiki z zarzutami za rzetelne relacjonowanie wydarzeń

Dziennikarze Republiki usłyszeli od prokurator Ewy Wrzosek zarzuty za to, że w maju weszli do Prokuratury Krajowej. – Zarzuty od kryptodyktatury to jest powód do dumy – mówił Michał Rachoń, dyrektor programowy Republiki. Wszyscy dziennikarze stacji odmówili składania wyjaśnień. – Chodzi o to, żeby zamknąć naszą stację, żeby debatę polityczną w Polsce kontrolował rząd – ocenia prezes Republiki Tomasz Sakiewicz. W obronie dziennikarzy przed PK demonstrował tłum sympatyków Republiki. s.4



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

NOMINACI KOALICJI 13 GRUDNIA BĘDĄ CHCIELI UCHYLIĆ IMMUNITETY LEGALNYM WŁADZOM TK



Puczyści z Trybunału szykują areszt dla legalnych sędziów

Wszystkie kluby i wszystkie koła, które były na spotkaniu, zgodziły się, że nad zmianą konstytucji w zakresie dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego należy pracować tu i teraz – mówił minister Zbigniew Bogucki po rozmowach nt. TK z politykami różnych ugrupowań. Zapowiedział, że kolejne negocjacje odbędą się w środę, a ich celem będzie wypracowanie jednego wspólnego projektu. Tymczasem uzurpatorzy skupieni wokół Anny Korwin-Piotrowskiej planują dziś spotkanie, podczas którego będą dyskutować o pozbawieniu immunitetów legalnych władz TK, a także o ewentualnej zgodzie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie prezesa Bogdana Święczkowskiego.

Wtorek s.3

fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 17/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #221 (4315) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Tusk jeszcze raz podejmie ustawę cenzorską

Prezydent Karol Nawrocki zawetował nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Furią na weto zareagował Donald Tusk, który ogłosił, że „zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści". Analizy pokazują, że 3/4 internautów nie wierzy w rządową narrację. Mimo to rząd nadal prowadzi kampanię, która może skończyć się cenzurą w internecie. s.5

POLSKA

Lewica chce zakazać polowań

W tym tygodniu Sejm zacznie procedowanie ustawy dotyczącej gospodarki łowieckiej. W sejmowych konsultacjach społecznych ponad 74 proc. biorących udział uznało jednak, że projekt jest niepotrzebny. W komentarzach, które można znaleźć na stronach sejmowych, uczestnicy piszą o nim, że jest „bezdennie głupi" i „szkodliwy". – Projekt powinien trafić do kosza – uważa Paweł Sałek, poseł PiS. s.6

ŚWIAT

Estonia zamknie granicę z Rosją

1 grudnia władze Estonii zamierzają zamknąć drogowe przejścia graniczne z Rosją. To odpowiedź na niedawną próbę sabotażu, zleconą przez rosyjski wywiad. – Wysyłamy Kremlowi jasny sygnał: wrogie działania Rosji mają swoją cenę. Im bardziej agresywnie zachowuje się Rosja, tym węższe staje się jej pole manewru – wskazał szef estońskiej dyplomacji Margus Tsahkna. s.8

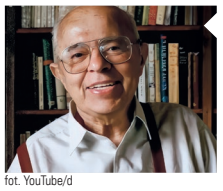
ŚWIAT

Szturm imigrantów na Wyspy Kanaryjskie

Trwa kryzys migracyjny na Wyspach Kanaryjskich. Hiszpańska służba ratownictwa morskiego ujawniła, że tylko w ten weekend do wysp dotarło kolejnych 2200 nielegalnych imigrantów. Najtrudniejsza sytuacja panuje na El Hierro, gdzie od początku listopada przybyło ponad 3300 imigrantów. Miejscowe władze alarmują, że wyspa nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie z napływem ludzi. s.9

ISSN 2083-7119
9 772083 711029 47

eprasa.pl a745bf3e4a



fot. YouTube/d

Stanisław Lem
(1921–2006) pisarz science fiction, krytyk literacki, filozof, futurolog

\\ Każdy wywód musi być budowany z danych; przekonywać zaś w dyskusji to tyle, co słowami wymawianymi przesuwać dane w umyśle oponenta. \\



fot. TV Republika/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 17.11 — Opady deszczu. Na północy Polski bez opadów

WSCHÓD słońca 06:59 | ZACHÓD słońca 15:41

Imieniny obchodzą: Arabella, Dionizy, Drogomir, Elżbieta, Grzegorz, Hugo, Hugon, Jan, Roch, Salomea, Sulibor, Wiktoria, Zacheusz, Zbysław

Gdańsk	7°C / 1°C	Lublin	4°C / 7°C
Katowice	6°C / 7°C	Kraków	8°C / 9°C
Łódź	7°C / 7°C	Poznań	7°C / 6°C
Warszawa	7°C / 5°C	Wrocław	8°C / 8°C

Środa 18.11 — Opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:01 | ZACHÓD słońca 15:40

Imieniny obchodzą: Agnieszka, Aniela, Filipina, Gabriela, Józefa, Karolina, Klaudyna, Leonard, Noe, Odo, Odon, Roman, Tomasz

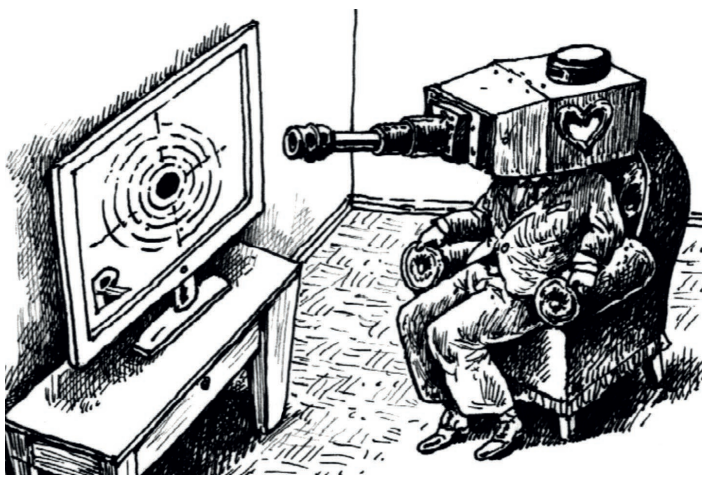
Gdańsk	9°C / 6°C	Lublin	11°C / 7°C
Katowice	11°C / 8°C	Kraków	12°C / 8°C
Łódź	9°C / 8°C	Poznań	10°C / 7°C
Warszawa	10°C / 7°C	Wrocław	11°C / 8°C

MAREK BOBER

Kubański reżim na krawędzi upadku

Prezydent Donald Trump powiedział, że chce „załatwić sprawę Kuby" przed odejściem ze stanowiska. Rządy na Kubie od dekad są symbolem politycznego bankructwa, gospodarczego marazmu i bezwzględnego tłumienia wolności. Władze w Hawanie doprowadziły kraj do ruiny, a miliony Kubańczyków zmusiły do emigracji w poszukiwaniu normalnego życia. Dziś państwo nie potrafi zapewnić obywatelom podstawowej stabilności, energii ani perspektyw na przyszłość. Zapowiedzi Trumpa dają nadzieję, że czas bezkarności komunistycznych władz dobiega końca. Kuba nie potrzebuje kolejnych rewolucyjnych sloganów, lecz prawdziwej wolności, demokracji i odbudowy gospodarki. Reżim, który przez dziesięciolecia znieważał własny naród, nie zasługuje na taryfę ulgową. Historia powinna wreszcie zamknąć ten rozdział.

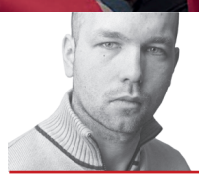
Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Neobalcerowiczowsko-policyjna rozwałka

W sprzyjających rządowi Donalda Tuska mediach pojawiają się wzmianki, że potrzeba „planu Balcerowicza bis" – tak napisała „Rzeczpospolita". To się już dzieje, bo po cichu obcinane są wydatki na cele społeczne. Sugerowałem taki scenariusz jeszcze w 2024 r., choć nie spodziewałem się, że kompletnie zdewastowany budżet będzie dla polityczno-medialnego układu skupionego wokół premiera wygodnym pretekstem do neobalcerowiczowskiej rozwałki. Obecna władza to recydywa najgorszych społecznie zjawisk III RP. Do tego dochodzi nieznana od dekad skala policyjnych prób podporządkowywania sobie państwa, jak widać na przykładzie Trybunału Konstytucyjnego, a wcześniej TVP i prokuratury. Gdyby to PiS doprowadziło do takiej sytuacji, to nie tylko „piorunki" byłyby już na ulicach. Teraz opiniotwórcze gremia robią wszystko, by tonować społeczne nastroje. I niemal jawnie sprzyjają planom zniszczenia Telewizji Republika, patrzącej władzy na ręce.



Wojciech Mucha

Trzeba pytać o bezpieczeństwo

Nie milkną kontrowersje po zamachu terrorystycznym w Krakowie. Wciąż nie wiadomo, jak względem poprzednich dni wyglądała dokładnie obsada komisariatów krakowskiej policji i ilu policjantów tak naprawdę przebywało w bezpośrednim sąsiedztwie Rynku Głównego. Co więcej, mnożą się pytania choćby o to, czy załoga radiowozu o numerze bocznym 133, a więc bohaterowie, którzy zneutralizowali terrorystę, nie znalazła się tam przypadkiem. Taką tezę stawia w serwisie X Marcin Dobski, dziennikarz śledczy Telewizji Republika. „Czy to prawda, że dwaj bohaterowie zostali wysłani przez dyżurnego, żeby mu kupili jedzenie, dlatego znaleźli się przypadkowo w okolicy Rynku, gdzie usłyszeli strzały i pośpieszyli z interwencją?" – pisze autor, który wiele razy odsłaniał już nieprawidłowości zarówno w szeregach, jak i na szczytach policji, więc trudno sobie wyobrazić, by pozwolił sobie na takie pytanie, nie wiedząc, jaka jest odpowiedź. Niestety podobnych pytań jest więcej, a bez odpowiedzi na nie rodzą się kolejne, w tym także o poziom bezpieczeństwa w Polsce. Wreszcie o to, czy pomimo heroicznego wyczynu starszych posterunkowych Jakuba Kulika i Artura Morańskiego, którzy zapobiegli masakrze o wiele większych rozmiarów, można było zrobić coś, by jej zapobiec.



Konrad Wysocki

Kłótnie w rodzinie

Wróg korzysta na tym, co mu się zostawia. Atakuje z podwójną siłą, gdy widzi słabość po przeciwnej stronie. Dotyczy to zarówno starć militarnych, jak i politycznych. Przyznam szczerze, że ostatnie doniesienia o kłótniach wewnątrz NATO i – co za tym idzie, braku perspektyw na organizację w przyszłym roku szczytu tej organizacji w Albanii oraz ograniczeniu spotkań na szczeblu ministerialnym – są co najmniej niepokojące. Rozumiem sytuację taką jak ta w 2020 r., gdy organizację szczytu uniemożliwiła rozpędzająca się pandemia koronawirusa. Teraz, w dobie największych od II wojny światowej geopolitycznych napięć, pokazywanie jakichkolwiek oznak słabości czy rozbieżności jest niczym innym jak zachętą dla Rosji, by jeszcze bardziej dokręciła śrubę przeciwko Zachodowi. Zarzut, że Albania nie może być gospodarzem szczytu w 2027 r., bo wydaje mało na obronność (2,15 proc. PKB), jest chybiony, bo Hiszpania czy Belgia wydają jeszcze mniej. Wywlekanie kłótni i sporów poza natowską rodzinę jest w obecnej sytuacji nie tylko dowodem politycznej krótkowzroczności, ale wręcz aktem sabotażu. Państwa NATO muszą pokazać bezwzględną jedność. Bo jak Kreml dostrzeże wielką dziurę w polityczno-wojskowym murze Zachodu, to będzie walił dotąd, aż go zburzy.

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. YouTube/d

TAŚMY POGRĄŻAJĄ KOŁODZIEJCZAKA

AFERA \ Wahania nastroju „od euforii i głośnego śmiechu po wpadanie w furię”, notoryczne krzyczenie na pracowników, formułowanie gróźb wobec kobiet, a także niestosowne komentarze, „że jeśli nie wykonają poleceń, zostaną przełożone przez kolano (...) i będą dostawały klapsy w pupę” – m.in. te zarzuty wobec Michała Kołodziejczaka sformułowali pracownicy resortu rolnictwa.

BEZPRAWIE \ Nominaci koalicji 13 grudnia będą chcieli uchylić immunitety legalnym władzom TK

Puczyści z Trybunału szykują areszt dla legalnych sędziów

Wszystkie kluby i wszystkie koła, które były na spotkaniu, zgodziły się, że nad zmianą konstytucji w zakresie dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego należy pracować tu i teraz – mówił minister Zbigniew Bogucki po rozmowach nt. TK z politykami różnych ugrupowań. Zapowiedział, że kolejne negocjacje odbędą się w środę, a ich celem będzie wypracowanie jednego wspólnego projektu. Tymczasem uzurpatorzy skupieni wokół Anny Korwin-Piotrowskiej planują dziś spotkanie, podczas którego będą dyskutować o pozbawieniu immunitetów legalnych władz TK, a także o ewentualnej zgodzie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie prezesa Bogdana Święczkowskiego.


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Jan Przemyłski

Ponieważ do Narodowego Banku Polskiego (NBP) trafiły zarówno dokumenty potwierdzające, że osobą uprawnioną do zarządzania kontem Trybunału Konstytucyjnego (TK) jest prezes Bogdan Święczkowski, jak i dokumenty złożone przez uzurpatorów skupionych wokół Anny Korwin-Piotrowskiej, NBP uznał, że „zachodzą przesłanki wstrzymania realizacji (...) zleceń płatniczych dokonywanych przez Trybunał Konstytucyjny”. Tym samym bank centralny uniemożliwił nominatom koalicji 13 grudnia sięgnięcie po środki Trybunału. Reakcję rządu na tę sytuację już zapowiedział minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, który na briefingu prasowym szafował oskarżeniami o rzekome upolitycznienie NBP. Z kolei wiceprzewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej Roman Giertych zaatakował pracowników instytucji, sugerując możliwość postawienia ich za to działanie przed prokuratorem, a prezesa Adama Glapińskiego – przed Trybunałem Stanu.

Prezes TK: Mogę być więźniem politycznym Tuska

Decyzja banku centralnego rozwścieczyła także innych przedstawicieli koalicji 13 grudnia. – My musimy znaleźć odpowiedź, jak na to zareagować: czy prokuratura powinna wszcząć postępowanie o bezprawne działania, o powoływanie się na takie „niby orzeczenia”, czy te osoby rzeczywiście łamią prawo, nie chcąc dać środków Trybunałowi? – mówił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w poniedziałkowym wywiadzie dla Polsatu News. Mówiąc o „nibyorzeczeniu”, miał na myśli decyzję Sądu Najwyższego, w której jednoznacznie stwierdzono, że prezesem TK pozostaje Bogdan Święczkowski, a wiceprezesem Bartłomiej Sochański.

– Bardzo się cieszę, że NBP podjął decyzję, aby nie udostępniać kont TK tym uzurpatorom. Uważam, że to ja jestem jedynym uprawnionym do dostępu do tych kont bankowych – mówił z kolei prezes Święczkowski, który wczoraj, jak niemal co dzień, zjawił się przed siedzibą TK. Odniósł się również do tego, co może się wydarzyć w tym budynku we wtorek. Przypomnijmy, że Anna Korwin-Piotrowska zwołała spotkanie – jej zdaniem mające charakter Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK – na którym nominaci koalicji 13 grudnia będą decydować o immunitetach legalnych władz TK. Co więcej, jeden z wniosków przesłanych przez prokuratora generalnego i dotyczących Bogdana Święczkowskiego zawiera także zgodę na jego zatrzymanie oraz tymczasowe aresztowanie. – Jutro ci uzurpatorzy będą próbowali uchylić mi immunitet bez podstawy prawnej oraz podjąć decyzję o moim zatrzymaniu i tymczasowym aresztowaniu. Te wszystkie działania są bezprawne. (...) Dziś Korwin-Piotrowska wysłała mi SMS, że mogę się zapoznać z wnioskami, które mnie dotyczą. Te wnioski od początku do końca są bezprawne, oparte na fałszywych dowodach. (...) Mogę być więźniem politycznym Donalda Tuska, ale nie ulegnę! – mówił prezes Święczkowski.

„Prezydencie, zatrzymaj zamach stanu”

O godz. 14 uwaga opinii publicznej śledzącej sprawę TK zwróciła się na Belweder, gdzie z inicjatywy prezydenta RP rozpoczęły się rozmowy z przedstawicielami różnych sił politycznych. Głowę państwa reprezentował minister Zbigniew Bogucki, a oprócz niego w spotkaniu uczestniczyli m.in. politycy PiS, obu Konfederacji, Rozwoju Plus, PSL oraz Polski 2050. Z zaproszenia nie skorzystali natomiast przedstawiciele władz Koalicji Obywatelskiej oraz Nowej Lewicy.

W tym samym czasie, w którym delegacje docierały do Belwederu, przed jego terenem zebrali się patrioci, aby zaapelować do prezydenta o zatrzymanie zamachu stanu. Oprócz członków klubów „Gazety Polskiej” na miejscu obecni byli także m.in. przedstawiciele Ruchu Obrony Granic. Po blisko 2,5 godz. rozmów do dziennikarzy wyszedł minister Bogucki, który przekazał, że kolejna tura rozmów odbędzie się w środę o godz. 17 w Kancelarii Prezydenta. Zwrócił też uwagę na nieobecność otoczenia premiera Tuska. – To najlepszy sprawdzian szczerości intencji premiera Donalda Tuska, który mówił, że chce się z panem prezydentem spotkać. Dzisiaj, kiedy szczerze i uczciwie rozmawialiśmy, środowiska pana premiera Tuska nie było – mówił minister Bogucki. Zaapelował również do osób okupujących siedzibę TK o powstrzymanie się od bezprawia. – Apel także do tych, którzy są dzisiaj w Trybunale Konstytucyjnym, żeby nie pogłębiali tego stanu bezprawia, żeby pozwolili działać tym, którzy chcą wziąć odpowiedzialność za rozwiązanie tej skrajnie trudnej sytuacji... Żeby powstrzymali się od eskalacji. Wystarczy powstrzymać się od działań bez podstawy prawnej – mówił szef Kancelarii Prezydenta.

Odnosząc się do pomysłów na uzdrowienie sytuacji w TK, Bogucki zdradził, że na spotkaniu padło kilka propozycji. – Były przedstawiane projekty poszczególnych środowisk politycznych dotyczące uzdrowienia sytuacji w TK, nowego otwarcia, pewnego restartu, bo to jest wszystkim nam potrzebne. Nie jesteśmy dzisiaj w stanie kontynuować tej sytuacji z uwagi na zagrożenia zewnętrzne, bo to, co dzieje się wewnątrz państwa polskiego, wpływa negatywnie na nasze bezpieczeństwo zewnętrzne. I właśnie w duchu odpowiedzialności za państwo i instytucję, jaką jest TK, w duchu odpowiedzialności za przyszłość dzisiaj toczyły się te rozmowy – mówił. Dodał, że najdalej idącą propozycją jest ta zgłaszana przez ludowców. Przypomnijmy, że PSL zaproponowało, aby wygasić kadencje aktualnych sędziów TK (w tym grupy uzurpatorów), a także wybrać nowy skład większością 3/5 głosów Zgromadzenia Narodowego w porozumieniu z prezydentem. – Wszyscy umówili się, że spotykamy się w środę w Kancelarii Prezydenta po to, żeby po pracach, które zostaną wykonane w Kancelarii Prezydenta, przedstawić zrębowy projekt, by rozmawiać nad jednym projektem, nie nad kilkoma – mówił Bogucki.

Uderzenie w legalnego prezesa TK

Dziś w siedzibie TK spotka się grupa sędziów skupiona wokół Anny Korwin-Piotrowskiej, która uzurpuje sobie prawo do decydowania o immunitetach Święczkowskiego i Sochańskiego, a także ewentualnej zgodzie na zatrzymanie tego pierwszego. „Codzienna” skontaktowała się z jednym z pełnomocników legalnych władz TK, mec. dr. Bartoszem Lewandowskim. – To, co wydarzy się we wtorek w Trybunale, nie będzie Zgromadzeniem Ogólnym Sędziów TK. Osoby biorące udział w tym spotkaniu nie mają żadnych kompetencji do podejmowania decyzji o wyrażeniu zgody na uchylenie immunitetu prezesowi Święczkowskiemu i wiceprezesowi Sochańskiemu, a już w szczególności nie mogą zdecydować o wyrażeniu zgody na ewentualne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie prezesa Święczkowskiego. Jeżeli jakiekolwiek decyzje zostaną podjęte wobec legalnych władz TK, a na ich podstawie prokuratorzy lub funkcjonariusze służb podejmą działania prowadzące do pozbawienia wolności prezesa konstytucyjnego organu państwa, to będzie to niespotykany dotąd skandal i poważne przestępstwo – powiedział nam dr Lewandowski. – Niestety wszystko jest możliwe. Dotychczas nikt w Polsce nie wyobrażał sobie, że policja może wejść do Trybunału Konstytucyjnego i po prostu przejąć obiekt. Każdy scenariusz trzeba brać pod uwagę – dodał mecenas. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, czy instytucje państwowe, do których obrońcy prezesa Święczkowskiego i wiceprezesa Sochańskiego skierowali pisma, udzieliły jakiejkolwiek odpowiedzi. Adwokat zaprzeczył. – Zobaczymy, jakie działania zostaną podjęte we wtorek. Nie chcę zdradzać naszych kolejnych ruchów, ale plan działania mamy przygotowany – powiedział „GPC” dr Bartosz Lewandowski.

eprasa.pl a745bf3e4a



fot. x.com/d

NIELETNI RADYKALIŚCI ZATRZYMANI

BEZPIECZEŃSTWO \ ABW zatrzymała dwóch 17-latków i 16-latka związanych z międzynarodowym środowiskiem neonazistowskim. Trzej nastolatkowie z Polski mieli nie tylko propagować ideologię faszystowską, ale także podejmować „działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym".

MEDIA \ „To wielki zaszczyt otrzymać zarzuty od tej kryptodyktatury!"

Dziennikarze Republiki z zarzutami za rzetelne relacjonowanie wydarzeń

Dziennikarze Republiki usłyszeli od prokurator Ewy Wrzosek zarzuty za to, że w maju weszli do Prokuratury Krajowej. – Stworzyliśmy potęgę Republiki i jesteśmy z tego dumni! Zarzuty od kryptodyktatury to jest powód do dumy – mówił Michał Rachoń, dyrektor programowy Republiki, który jako ostatni wszedł wczoraj na przesłuchanie. Wszyscy dziennikarze stacji odmówili składania wyjaśnień. – Chodzi o to, żeby zamknąć naszą stację, żeby debatę polityczną w Polsce kontrolował rząd – ocenia prezes Republiki Tomasz Sakiewicz. W trakcie przesłuchań pod gmachem PK w obronie dziennikarzy demonstrował tłum sympatyków Republiki. – Tu już kłania się Putin – skomentował ataki na Republikę prezes PiS Jarosław Kaczyński.



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Jako pierwszy zarzuty jeszcze w piątek usłyszał szef wydawców Republiki Jarosław Olechowski. Wczoraj w Prokuraturze Krajowej zgodnie z wyznaczonymi przez Ewę Wrzosek terminami pojawili się dyrektor programowy stacji Michał Rachoń oraz dziennikarze Miłosz Kłeczek i Janusz Życzkowski. Przesłuchania rozpoczęły się o godz. 10, a już od godz. 8 przed gmachem Prokuratury Krajowej w obronie dziennikarzy stacji i wolności słowa demonstrował tłum sympatyków Republiki.

Jesteśmy z tego dumni!

To jest wielki zaszczyt, jeżeli otrzymam zarzuty. To wielki zaszczyt otrzymać zarzuty od tej grupy! – mówił przed gmachem PK Miłosz Kłeczek, który jako pierwszy wchodził na przesłuchanie do Wrzosek. Kolejnym dziennikarzem na liście prokurator był Janusz Życzkowski. „Ta sprawa jest kuriozalna, niepoważna i nie powinna mieć miejsca" – mówił po wyjściu z przesłuchania. Jako trzeci wszedł wczoraj dyrektor programowy stacji Michał Rachoń. – Pomimo tego ta nielegalna kryptodyktatura w osobie pani Wrzosek przedstawiła mi zarzuty, jestem z tego bardzo dumny. Już drugi raz Donald Tusk stawia mi zarzuty. Za pierwszym razem postawił mi je za to, że protestowałem przeciwko haniebnej wizycie Putina i jego spotkaniu na molo w Sopocie z Tuskiem. Tego samego dnia protestowaliśmy w Sopocie przeciwko temu haniebnemu zdarzeniu – mówił Rachoń po wyjściu od Wrzosek. Dziękował wszystkim, którzy zebrali się, by bronić stacji i wolności słowa. – Z całego serca dziękuję za waszą obecność. Wszędzie tam, gdzie dzieją się rzeczy ważne, można na was liczyć – podkreślił dyrektor programowy Republiki.

Odpowiedzą za nielegalne działania

Jeszcze przed przesłuchaniem Michał Rachoń mówił: „Chciałem bardzo serdecznie podziękować widzom Telewizji Republika i poinformować wszystkich tych, którzy przykładają rękę albo choćby koniec paznokcia do nielegalnych działań. Wszystkich, którzy mówią i biorą udział w planowaniu nielegalnych działań. Wszyscy, którzy brali udział w planowanym i przeprowadzonym nielegalnym przejęciu tego budynku. Wszystkich tych, którzy brali udział w tworzeniu rzekomych dekretów, na podstawie których Donald Tusk razem z Adamem Bodnarem nielegalnie zainstalowali tutaj ówczesnego nieprokuratora krajowego. Wszyscy ci ludzie będą musieli odpowiedzieć nie tylko prawnie, ale również pokryć z własnych kieszeni koszty, jakie państwo polskie poniosło w wyniku ich nielegalnej działalności" – podkreślił Rachoń i dodał, że „dotyczy to również pani Ewy Wrzosek, dotyczy to również Waldemara Żurka, dotyczy to wszystkich funkcjonariuszy polskiej policji, którzy biorą udział w tych nielegalnych działaniach".

Chcą wyłączyć Republikę

Prezes Republiki Tomasz Sakiewicz ściganie dziennikarzy stacji uważa za dążenie władzy wszelkimi środkami do zastraszania wolnych mediów i uczynienia z dziennikarzy narzędzia w rękach rządu. – Chodzi o to, żeby debatę polityczną w Polsce kontrolował rząd. Władza chce mediów, które ograniczą się do przekazywania oficjalnych komunikatów. Oni takiej właśnie Polski chcą – mówił Sakiewicz przed budynkiem PK. Dodał, że przesłuchania i zarzuty dla dziennikarzy stacji są częścią planu obecnej władzy, żeby wyeliminować Republikę. Chodzi o dziennikarskie ustalenia dotyczące tzw. „grupy R" na jednym z komunikatorów internetowych. Jej członkowie mają działać w celu sparaliżowania nadawania przez Republikę. W skład grupy mają wchodzić politycy oraz wyższej rangi funkcjonariusze służb.

– Ta „grupa R" miała się aktywizować pierwszy raz kilkanaście godzin przed wejściem do Trybunału Konstytucyjnego. Czyli chodziło o to, żeby Republika nie mogła tego relacjonować, nie mogła robić tego, co robi w tej chwili. A myśmy przecież protest przed Trybunałem relacjonowali już przez dwa tygodnie, więc oni zdawali sobie z tego sprawę, że ta sytuacja jest poważna z ich punktu widzenia, że cała Polska się dowie i że Polacy przybiegną, tak jak przybiegli zresztą tej nocy, kiedy napadnięto na Trybunał. I ta grupa się aktywowała – to znaczy są dowody na to, że nastąpił cyberatak na nasze strony internetowe, bardzo poważny, bo informatycy to analizowali. No nie zrobiły tego dzieci – mówił Tomasz Sakiewicz.

Kłania się Putin

Do ataków na Republikę i zarzutów prokuratorskich dla dziennikarzy stacji odniósł się prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Teraz mamy atak na Telewizję Republika. Tu już kłania się Putin. W początkowym okresie jego rządów też jeszcze niezależne telewizje były. (…) Miejmy nadzieję, że takiego efektu w Polsce nie będzie – mówił na nagraniu zamieszczonym w mediach społecznościowych. – To droga do całkowitej likwidacji demokracji, wolności słowa. Do stworzenia systemu jednopartyjnego. Pewne jakieś pozory będą zachowane. Przecież w Rosji też jest opozycja, też są partie. Tylko my sami możemy to powstrzymać. Trzeba zrobić wszystko, aby ten stan mobilizacji, który tak pięknie został pokazany przez Marsz Niepodległości, był coraz wyższy. By było wiadomo, że w tym dniu wyborów mobilizacja będzie potężna – ocenił prezes PiS.

Zarzuty, jakie Wrzosek stawia dziennikarzom Republiki, to „naruszenie miru domowego" na podstawie art. 193 Kodeksu karnego. Nie chodzi jednak o wejście do czyjegoś domu, ale do budynku Prokuratury Krajowej w maju, kiedy przesłuchiwany był w charakterze świadka Tomasz Sakiewicz. Do PK weszli także w ramach interwencji poselskiej posłowie PiS. Dziennikarze Republiki nie wdarli się do budynku, ale wpuścił ich tam prokurator Tomasz Janeczek.

Zarzuty za dziennikarski obowiązek

– Prokurator Wrzosek faktycznie stawia dziennikarzom zarzuty za to, że wykonywali swoje obowiązki. Każdy zawód ma coś, co jest tzw. konwencją danego zawodu. Tak np. policja, która wchodzi przeszukać czyjś dom, nie narusza miru domowego, bo to jest zgodne z konwencją tej służby, określoną prawem pozwalającym na takie działanie. Posłowie i senatorowie w ramach także takiej konwencji mają prawo wejść do budynku czy pomieszczenia w ramach kontroli czy interwencji. Jest jasne, że nikt takiej kontroli nie chce, ale nie może powiedzieć posłowi: „Ja pana nie wpuszczę", bo gdyby tak było, sens funkcjonowania instytucji kontroli i interwencji byłby żaden. W tym przypadku dziennikarze weszli, nie wdarli się po to, by przewracać meble, ale po to, by relacjonować, co dzieje się w publicznym budynku mieszczącym publiczną instytucję. Weszli chociażby po to, by relacjonować, czy posłowie mogą przeprowadzić zapowiadaną interwencję. I to był wręcz ich obowiązek, by to sprawdzić i relacjonować. Stawianie za to zarzutów to absurd – komentuje dla „Codziennej" mecenas Michał Skwarzyński.

(oprac. jm; źródło: Niezależna.pl, TV Republika)

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PL2050 SZUKA LIDERA

POLITYKA \ Odkąd szeregi Polski 2050 opuściła Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, ugrupowanie pozostaje bez formalnego lidera. Głosowanie na tę funkcję odbędzie się 2 grudnia, a gotowość do startu zadeklarował już wiceszef klubu Paweł Śliz.


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RZĄD DO DYMISJI?

POLITYKA \ Dziś na godz. 16.45 zaplanowane jest głosowanie nad wotum nieufności dla rządu Donalda Tuska. Poprzedzi je blisko dwugodzinna dyskusja. Rozwój Plus proponuje powołanie rządu technicznego, na czele którego stanąłby Marek Jurek.

CENZURA \ Rząd nie rezygnuje z blokowania treści w internecie

Tusk jeszcze raz podejmie ustawę cenzorską

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w piątek nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Furią na weto zareagował Donald Tusk, który ogłosił, że „zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści". Analizy pokazują, że 3/4 internautów nie wierzy w rządową narrację. Mimo to rząd nadal prowadzi kampanię, która może skończyć się cenzurą w internecie.

Jacek Liziniewicz

W piątek, uzasadniając weto, prezydent Karol Nawrocki powiedział wprost, czego obawia się w związku z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną. – Wydawało się, że sprawy idą w dobrą stronę. Jednak na końcowym etapie prac nad drugą ustawą, w Senacie, ponownie rozszerzono kompetencje urzędnicze w zakresie blokowania treści. Wróciło widmo urzędnika cenzora, który będzie podejmował decyzję, co wolno, a czego nie wolno w internecie. Rolą urzędnika nie jest ferowanie wyroków o tym, czy dana treść była przestępstwem, czy nie. To jest wyłączna kompetencja wymiaru sprawiedliwości i niezawisłych sędziów – mówił Karol Nawrocki.


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Dodatkowo uznał, że przepisów nie można wprowadzać przy użyciu bezpośredniego szantażu emocjonalnego. – Wykorzystano tragedię, zastosowano szantaż emocjonalny, by przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować – mówił Nawrocki.

Na decyzję prezydenta furią zareagował Donald Tusk. Najpierw napisał serię emocjonalnych wpisów na platformach społecznościowych, a wczoraj nagrał podcast-orędzie, w którym jeszcze raz zasłonił się troską o dobro dzieci. – Będziemy próbowali jeszcze raz i jeszcze raz próbowali przekonywać prezydenta i wielkie firmy, aby zrozumiały, że prawo w Polsce jest właśnie po to, żeby chronić szczególnie najmłodszych (…). Jestem gotów, ale nie chcę już błagać, jestem gotów codziennie chodzić do pana prezydenta, aby przekonywać, żeby w kolejnej próbie nie korzystał ze swojego negatywnego prawa weta, ale żeby pomógł nam chronić Polaków przed zagrożeniami, przed upokorzeniami, strachem w sieci. Panie prezydencie, pan też ma dzieci. Liczę na pana przyzwoitość i zdrowy rozsądek – mówił premier Tusk.

Narracja rządowa jednak trafia w próżnię. Wielu komentatorów przypomina, że służby i policja były bezwzględne wobec emerytki, która napisała niepochlebny komentarz o Jerzym Owsiaku. Co ciekawe, o zagrożeniu cenzurą mówi większość internautów. Widać to w komentarzach pod wpisami premiera.

„Komentarze ułożyły się jednak przeciwko rządowi. 76 proc. ocen krytykuje premiera i rząd, a 24 proc. ich popiera. Najczęstsza narracja, która ma 25 proc., to kpina z Donalda Tuska, KO i ministrów. Na drugim miejscu jest zarzut, że rząd chce cenzury i straszy pedofilami (18 proc.). Tezę premiera, że weto uderza w dzieci, powtarza 5 proc. ocen" – wynika z analizy Res Futura Data House.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Historia. Wiara. Polska.

Książki, które pomagają zrozumieć przeszłość i odnaleźć wartości ważne także dziś.

Sklep Gazety Polskiej POLECA



ZNOWU MIĘDZY NIEMCAMI A ROSJĄ? PYTANIA O POLSKĘ I EUROPĘ WSCHODNIĄ

ANDRZEJ NOWAK

Czy Polska może być naprawdę bezpieczna między dwoma potężnymi sąsiadami? Profesor Andrzej Nowak zabiera czytelników w fascynującą podróż przez historię, politykę i geopolitykę Europy Środkowo-Wschodniej. To książka, która pomaga zrozumieć nie tylko przeszłość, ale również współczesne wyzwania stojące przed Polską i naszym regionem. Lektura obowiązkowa dla wszystkich zainteresowanych historią, niepodległością i miejscem Polski na mapie świata.

Format: 165x240 mm | **Liczba stron:** 480 | **Oprawa:** twarda



PODNIEŚ RĘKĘ, BOŻE DZIECIĘ

WOJCIECH POLAK

Najpiękniejsza opowieść o polskich kolędach, tradycji i narodowej pamięci. Profesor Wojciech Polak odkrywa niezwykłe historie ukryte w słowach i melodiach pieśni śpiewanych przez pokolenia Polaków. To wzruszająca podróż od średniowiecza po współczesność, pełna wiary, patriotyzmu i świątecznego klimatu. Bogato ilustrowane wydanie sprawia, że książka będzie doskonałym prezentem na Boże Narodzenie dla całej rodziny.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 216 | **Oprawa:** twarda



SERCE BEZ PHOTOSHOPA

MARTA PRZYBYŁA-JAMRÓZ

Prawdziwa historia człowieka, który odnalazł Boga wtedy, gdy najmniej się tego spodziewał. Marta Przybyła-Jamróz bez upiększeń opowiada o swoich zranieniach, błędach, przebaczeniu i niezwykłej przemianie życia. To poruszające świadectwo dla każdego, kto szuka nadziei, sensu i autentycznej relacji z Bogiem. Książka, która pokazuje, że nawet najbardziej pogubione serce może odnaleźć drogę do miłości i pokoju.

Format: 120x180 mm | **Liczba stron:** 144 | **Oprawa:** broszurowa ze skrzydełkami

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl a745bf3e4a



fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

PREZYDENT ESTONII W POLSCE

DYPLOMACJA \ **Agresywna polityka Federacji Rosyjskiej i wspólne dbanie o bezpieczeństwo – to kluczowe tematy, o których prezydent Karol Nawrocki dyskutował z estońską prezydent Ülle Madise. Głowa państwa polskiego podkreślała również konieczność wspólnego dbania o infrastrukturę krytyczną na Bałtyku.**

ŁOWIECTWO \ Kontrowersyjny projekt pod lupą Sejmu

Lewica chce zakazać polowań

W tym tygodniu Sejm zacznie procedowanie ustawy dotyczącej gospodarki łowieckiej. Pod społecznym projektem „Uwaga, polowanie" podpisało się ponad 200 tys. osób. W sejmowych konsultacjach społecznych ponad 74 proc. biorących udział uznało jednak, że projekt jest niepotrzebny. W komentarzach, które można znaleźć na stronach sejmowych, uczestnicy piszą o nim, że jest „bezdennie głupi", „szkodliwy" i stanowi prawny „gniot". – Projekt powinien trafić do kosza – uważa Paweł Sałek, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

Projekt „Uwaga, polowanie" jest społeczną inicjatywą środowisk powiązanych z jednej strony z partią Zieloni, a z drugiej z aktywistami ekologicznymi. Licznie wsparli ją różnego rodzaju celebryci z Olgą Tokarczuk, Małgorzatą Rozenek-Majdan i Agnieszką Holland na czele. Ma ona też oczywiście wsparcie polityczne. W projekt zaangażowały się posłanki Koalicji Obywatelskiej, ale również politycy Partii Centrum czy Lewicy.

Letnia kampania zbierania podpisów zakończyła się sukcesem, a pod projektem podpisało się ponad 200 tys. osób. Wszystko jest przeprowadzane pod hasłem większej transparentności, wpływu lokalnych społeczności na działania myśliwych i bezpieczeństwa. W praktyce jednak myśliwi mieliby stracić możliwość polowania. Przykładem może być zasada zakazująca polowania w odległości 700 metrów od budynków. Teoretycznie wszystko brzmi zasadnie. Problem jest jednak taki, że Polska jako kraj nie ma żadnego planowania urbanistycznego. Oznaczałoby to, że na zdecydowanej większości terenów nie można by polować.

Według Polskiego Związku Łowieckiego projekt budzi olbrzymie emocje, a świadczyć może o tym rekordowe zainteresowanie sejmowymi konsultacjami społecznymi. Swoje opinie na stronach Sejmu wystawiły prawie 53 tys. osób. W większości są one zdecydowanie krytyczne. Niemal 3/4 (39 772) osób opowiedziało się za tym, aby nie wdrażać propozycji aktywistów. Komentarze – pisane oficjalnie, pod imieniem i nazwiskiem – są miażdżące.

„Jest to projekt bezdennie głupi, inaczej tego określić nie można. Autorzy kierują się wyłącznie emocjami, nienawiścią do myśliwych. Pod pozorami reformy prawa łowieckiego dążą do zlikwidowania gospodarki łowieckiej w Polsce. Przyjęcie rozwiązań z tego projektu spowodowałoby ruinę rolnictwa i leśnictwa. Doprowadziłoby to do olbrzymich niedoborów produkcji roślinnej, drastycznych podwyżek cen pasz, a co za tym idzie, mięsa. Uzależniłoby Polskę od importu żywności. Autorzy nie biorą pod uwagę jakichkolwiek uwarunkowań i korelacji między stanami zwierzyny a funkcjonowaniem gospodarki narodowej. Tak głupiego i szkodliwego pomysłu nigdy chyba nie było w historii polskiego państwa" – napisał w swojej opinii Grzegorz Kostrzewski.



fot. AdobeStock/d

\\ „Pod pozorami reformy prawa łowieckiego dążą do zlikwidowania gospodarki łowieckiej w Polsce. Przyjęcie rozwiązań z tego projektu spowodowałoby ruinę rolnictwa i leśnictwa. Doprowadziłoby to do olbrzymich niedoborów produkcji roślinnej, drastycznych podwyżek cen pasz, a co za tym idzie, mięsa" – napisał w swojej opinii Grzegorz Kostrzewski. \\

Zdaniem wielu komentatorów skutki ustawy będą złe dla społeczeństwa i przyrody. „W projekcie ustawy wiele przepisów jest nie do zrealizowania, ponadto projekt ten nie tylko ogranicza wykonywanie działań związanych z prowadzeniem gospodarki łowieckiej, ale tak naprawdę likwiduje ją. Skutki takich zmian odczują wszyscy obywatele, i to zarówno ci, którzy mieszkają w dużych aglomeracjach, jak ci w tych mniejszych. Po wprowadzeniu nowych przepisów lawinowo wzrośnie liczba zwierząt gatunków łownych, a w szczególności dzików, co przyczyni się nie tylko do większej liczby szkód w uprawach rolnych, ale przede wszystkim zwiększy się liczba kolizji drogowych z dzikimi zwierzętami, a także zwiększy się liczba zwierząt migrujących do miast. I tutaj należy się zastanowić, kto poniesie koszty związane z tym stanem rzeczy. Kto będzie szacował szkody, kto wypłaci odszkodowania i kto zajmie się redukcją rozrastających się populacji, a kwoty te nie są małe, bo sięgają miliardów złotych" – napisał Wacław Matysek. Pierwsze czytanie projektu rusza w czwartek.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl a745bf3e4a

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Bajki dla moich dzieci

Tomasz Sakiewicz

448 stron | ponad **90** ilustracji | **72** bajki

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

REKLAMA PRZYGOTOWANA Z POMOCĄ AI

139 zł
+ koszt wysyłki

PRZEDSPRZEDAŻ
Wysyłka od 30.11

Tylko **1000** egzemplarzy
z autografem **Tomasza Sakiewicza**

Część dochodu ze sprzedaży książki zostanie przeznaczona na fundusz osób represjonowanych przez reżim Donalda Tuska!

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl** Zamów już dziś **22 232 37 70**

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. U>S> Navy/d

PIERWSZA TAKA SYTUACJA OD MIESIĘCY

OBRONNOŚĆ \ **Stany Zjednoczone wyraźnie wzmacniają swoją obecność wojskową na Bliskim Wschodzie. Do obszaru odpowiedzialności Dowództwa Centralnego USA (CENTCOM) wpłynął kolejny lotniskowiec – USS „Theodore Roosevelt". W regionie znajdują się obecnie trzy takie jednostki. Podobna sytuacja miała miejsce w kwietniu.**

KRAJE BAŁTYCKIE \ Tallin odpowiada na agenturalne prowokacje

Estonia zamknie granicę z Rosją

Od 1 grudnia władze Estonii zamierzają zamknąć drogowe przejścia graniczne z Rosją. To odpowiedź na niedawną próbę sabotażu, zleconą przez rosyjski wywiad wojskowy GRU i wymierzoną w estońską spółkę zbrojeniową. – Zamykając przejścia graniczne, wysyłamy Kremlowi jasny sygnał: wrogie działania Rosji mają swoją cenę. Im bardziej agresywnie zachowuje się Rosja, tym węższe staje się jej pole manewru – wskazał szef estońskiej dyplomacji Margus Tsahkna.



Przejścia graniczne z Rosją mają być zamknięte od 1 grudnia | fot. Facebook/d

Paweł Kryszczak

14 listopada w gminie Viimsi doszło do próby podpalenia budynku należącego do spółki zbrojeniowej Threod Systems, zajmującej się produkcją dronów. Służby zatrzymały ośmiu mieszkańców Łotwy. Prokuratura złożyła wniosek o aresztowanie pięciu z nich.

Margo Palloson, szef Służby Bezpieczeństwa Wewnętrznego Estonii (KAPO), ujawnił na podstawie danych kontrwywiadu, że za próbą ataku stała Rosja, a koordynowała go rosyjska agencja wywiadu wojskowego GRU. – To była kolejna próba zorganizowania przez Rosję aktu sabotażu w Estonii – powiedział Palloson.

W niedzielę premier Estonii Kristen Michal napisał w mediach społecznościowych, że próba podpalenia zakładów, w których produkuje się bezzałogowce rozpoznawcze oraz drony szturmowe dalekiego zasięgu, to część szerszej wojny hybrydowej Rosji przeciwko Europie, mającej na celu „zmniejszenie wsparcia dla Ukrainy i wywarcie presji na Rosję".

Szef estońskiej dyplomacji Margus Tsahkna poinformował, że w reakcji na próbę sabotażu zleconą przez rosyjski wywiad wojskowy GRU Estonia zamknie wszystkie estońsko-rosyjskie przejścia graniczne, począwszy od 1 grudnia. „Rosja musi zrozumieć, że wrogie działania przeciwko Estonii pociągają za sobą konsekwencje. Próby zastraszenia, destabilizacji lub podważenia naszego bezpieczeństwa nie pozostaną bez odpowiedzi" – wskazał polityk. Jak dodał szef estońskiego MSZ, „zamknięcie przejść granicznych zmniejszy zdolność Rosji do prowadzenia wrogich działań w Estonii i wzmocni wysiłki na rzecz zapobiegania obchodzeniu sankcji (przez Kreml – red.)".

Kwestia zwiększenia presji na Rosję była też jednym z tematów, które estoński polityk podniósł na wczorajszym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych UE w Brukseli. – Dopóki Rosja kontynuuje agresję przeciwko Ukrainie i zagraża bezpieczeństwu Europy, musimy zwiększyć presję na wszystkich frontach. Oznacza to surowsze sankcje, zaostrzenie polityki wizowej i dodatkowe środki ograniczające zdolność Rosji do realizacji swoich celów – podkreślił.

Ukraina paraliżuje rafinerie, Rosja odcina prąd i ogrzewanie

WOJNA PUTINA \ **Ukraińskie ataki na rosyjskie rafinerie powodują ogromne straty dla tamtejszej gospodarki i utrudniają Kremlowi prowadzenie wojny. Moskwa tymczasem nadal stara się „zamrozić" ukraińskie miasta.**

Jak poinformował w nagraniu prezydent Wołodymyr Zełenski, uderzenia ukraińskich sił dalekiego zasięgu doprowadziły do unieruchomienia już ponad 55 proc. mocy przerobowych rosyjskich rafinerii ropy naftowej. Dzieje się tak, ponieważ Rosja odmawia deeskalacji i atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną. Zełenski poinformował, że obecna taktyka wroga polega na tym, że wybiera on jeden region i przez kilka dni koncentruje swoje ataki na jego systemach energetycznych. W ostatnich miesiącach najwięcej tego typu uderzeń wymierzonych było w obwód dniepropietrowski – aż 131, a następnie w kijowski – 125. Zełenski zaznaczył również, że Ukraina otrzyma od UE nadzwyczajną pomoc energetyczną dla miast i społeczności lokalnych, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji, w postaci m.in. generatorów i finansowania.

Z kolei na Telegramie Zełenski napisał, że wiele uderzeń rosyjskich dronów w podstacje energetyczne wynika z ograniczeń prędkości nałożonych na system Starshield w pobliżu frontu i na terenach okupowanych przez Rosję, co powoduje, że ukraińskie drony przechwytujące tracą łączność przy prędkości 161 km/h i nie są w stanie dogonić rosyjskich odrzutowych Shahedów. Podkreślił, że Kijów liczy na zniesienie tych ograniczeń i jego przedstawiciele będą ściśle współpracować w tej sprawie z USA i firmą SpaceX, do której należy Starshield.

O intensywności rosyjskich ataków świadczą dane, z których wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia Rosja użyła przeciwko Ukrainie ponad 2,3 tys. dronów uderzeniowych, 1590 bomb lotniczych i 15 pocisków różnego typu. Uderzenia te powodują, że codziennością wielu ukraińskich miast są przerwy w dostawach prądu i wody oraz problemy z ogrzewaniem. W ukraińskiej stolicy takie przerwy trwają nawet kilkanaście godzin w ciągu doby. Tak Kreml realizuje zeszłoroczną taktykę, starając się zamrozić ukraińskie miasta. W tym roku reżim Putina zgromadził jeszcze więcej rakiet i dronów, a ukraińskim siłom brakuje środków obrony przeciwlotniczej. Jak pisze „Financial Times", w reakcji na to Komisja Europejska ma jutro zaproponować unijnym państwom zaciągnięcie gwarantowanej budżetem UE pożyczki na kwotę 45 mld euro w celu wsparcia Ukrainy.

Petar Petrović
portal TV Republika

Ebola nadal poza kontrolą

AFRYKA \ **Po pół roku od ogłoszenia epidemii wciąż nie udało się powstrzymać wirusa ebola w Demokratycznej Republice Konga. Śmierć z powodu zakażenia poniosło co najmniej 5,5 tys. osób.**

Informacje przekazane przez Afrykańskie Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) w sprawie epidemii eboli w DRK nie napawają optymizmem. Okazuje się, że od połowy maja wykryto wirusa u ponad 11,2 tys. osób. Połowa z nich zmarła. Ponad 80 proc. nowych zakażeń wykrywanych jest u osób, które nie figurują na listach kontaktów znanych chorych, co oznacza, że służby sanitarne nie są w stanie śledzić rozprzestrzeniania się wirusa.

Walkę z ebolą utrudnia sytuacja panująca w DRK – ataki na personel medyczny, brak sprzętu i pieniędzy. Karetkom brakuje paliwa, a w niektórych rejonach kraju w ogóle nie działają zespoły monitorujące zakażenia. Okazuje się, że chociaż USA, UE i Bank Światowy zadeklarowały na walkę z tą chorobą łącznie około 2,9 mld dolarów, to część pomocy nie dotarła do najbardziej dotkniętych obszarów.

Światowa Organizacja Zdrowia ostrzega, że do zakażeń ebolą często dochodzi w placówkach medycznych, w których nie są przestrzegane zasady bezpieczeństwa, a także podczas pogrzebów, jeśli uczestnicy mają bezpośredni kontakt z ciałem zmarłego, co jest elementem tradycji w DRK. Wirus ten może przenosić się ze zwierząt na ludzi, a między ludźmi przekazywany jest poprzez kontakt z krwią i innymi płynami ustrojowymi. Obecna epidemia, którą wywołała rzadka odmiana wirusa bundibugyo, jest już drugą co do wielkości w historii.

(pp)

eprasa.pl a745bf3e4a



fot. Wikipedia/d

TRAGEDIA NA WYSPIE

TAJLANDIA \ **Co najmniej jedenaście osób zginęło, a 16 odniosło obrażenia w pożarze, który wybuchł wczoraj na popularnej wśród turystów wyspie Phuket na południu Tajlandii.**



fot. YouTube/d

JUŻ ZDECYDOWAŁ

ARGENTYNA \ **Prezydent Javier Milei zamierza ubiegać się o drugą kadencję. Polityk potwierdził start w wyborach prezydenckich, które odbędą się w październiku 2027 r.**

HISZPANIA \ Pomoc centralnego rządu jest niewystarczająca

Tak źle nie było od sześciu lat. Szturm imigrantów na Wyspy Kanaryjskie

Trwa kryzys migracyjny na Wyspach Kanaryjskich. Hiszpańska służba ratownictwa morskiego ujawniła, że tylko w ten weekend do wysp dotarło kolejnych 2200 nielegalnych imigrantów.



Tylko w sobotę z wody podjęto blisko 1500 imigrantów – najwięcej od 2020 r. Kolejne setki dotarły w niedzielę | fot. YouTube/d

Wiktor Młynarz

Archipelag Kanarów, ze względu na bliskość wybrzeża Afryki, jest głównym punktem wejścia dla nielegalnych imigrantów docierających do Hiszpanii. Według danych hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z ok. 28 tys. imigrantów, którzy dotarli do tego kraju między styczniem a końcem października br., aż 13 tys. przypłynęło właśnie na te wyspy.

W ostatnim czasie liczba przypływających imigrantów znacząco wzrosła. Według agencji Frontex głównym powodem są korzystne warunki pogodowe, które ułatwiają przemytnikom przerzucanie ich na wyspy, a także uszczelnienie innych szlaków migracyjnych – jak np. działania rządu Maroka, który po kryzysie w Ceucie zaczął w końcu pilnować swojej granicy. Hiszpańska służba ratownictwa morskiego ujawniła, że tylko w sobotę z wody podjęto blisko 1500 imigrantów – najwięcej od 2020 r. Kolejne setki dotarły w niedzielę.

Najtrudniejsza sytuacja jest na El Hierro, drugiej najmniejszej wyspie archipelagu, zamieszkiwanej przez zaledwie 12 tys. osób. Jak informuje „Daily Telegraph", z 14 łodzi, które dotarły do Kanarów w sobotę, aż 12 wylądowało właśnie na niej. Od początku listopada trafiło tam ponad 3300 imigrantów, głównie z Afryki Subsaharyjskiej, co kompletnie zablokowało infrastrukturę do ich przyjmowania.

Minister polityki terytorialnej Angel Victor Torres Perez, który zajmuje się koordynacją między Madrytem a rządami terytorialnymi, odwiedził w niedzielę miasteczko La Retinga na El Hierro. Podziękował mieszkańcom za ich „solidarność i poświęcenie". Zapewnił później w mediach społecznościowych, że jego rząd robi, co w jego mocy, by pomóc mieszkańcom wysp w poradzeniu sobie z tym kryzysem. Miejscowy rząd uważa jednak, że pomoc z metropolii jest dalece niewystarczająca i od dawna apeluje o jej wzmocnienie. – Wyspy Kanaryjskie nie mogą nadal stawiać czoła, praktycznie same, sytuacji, która wymaga zaangażowania rządu Hiszpanii i Europy – skomentował Fernando Clavijo, prezydent Wysp Kanaryjskich.

Socjalistyczny rząd w Madrycie nadal twierdzi, że jego łagodna polityka wobec nielegalnej imigracji – łącznie z niedawną amnestią dla ok. miliona imigrantów – się sprawdza. Hiszpańscy komentatorzy uważają jednak, że jest jednym z głównych powodów, dla których staje się coraz mniej popularny. Fakt, że obecny kryzys wybuchł dwa tygodnie przed wyborami, nie pomoże mu raczej w zachowaniu władzy.

Lewica nie chce inwestować w lotniska

USA \ **Po piątkowym uziemieniu lotów administracja prezydenta Donalda Trumpa domaga się od Kongresu kolejnych miliardów dolarów na modernizację lotnisk. Demokraci sugerują jednak, że na razie ich nie przekażą.**

Jak informowaliśmy w „Codziennej", w piątek Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) uziemiła na cztery godziny loty na wszystkich amerykańskich lotniskach. Był to dopiero trzeci taki przypadek w historii USA. Sekretarz transportu Sean Duffy poinformował, że powodem była wymiana starych kabli na światłowody na lotnisku w El Dorado (Arkansas), która przeładowała system.

To, że infrastruktura amerykańskich lotnisk jest mocno przestarzała, jest powszechnie znanym faktem i do niedawna obie partie zgadzały się, że trzeba coś z tym zrobić. W czasach prezydenta Joego Bidena Kongres przeznaczył na to 25 mld dolarów, a w zeszłym roku kolejne 12,5 mld.

Duffy powiedział, że potrzebne są kolejne miliardy na budowę nowej architektury sieciowej lotnisk. Podkreślił, że amerykańskie firmy, jak AT&T czy Verizon, są gotowe zająć się tym natychmiast, jeśli tylko dostaną te pieniądze. Ocenił, że będzie to kosztowało 50 mld dolarów.

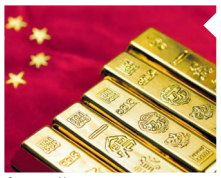
Jak jednak informuje agencja AP, demokraci z Komisji Transportu Izby Reprezentantów nie palą się do kolejnej inwestycji w lotniska. Pytają, dlaczego Biały Dom prosi o pieniądze, chociaż „nie zdążył wydać poprzednich". Trump napisał w mediach społecznościowych, że ta modernizacja nie powinna być przeprowadzana na raty, a jeśli Kongres sięgnie znów do kieszeni, to uda się ją wykonać „szybko i efektywnie". Podkreślił, że spora część amerykańskiego systemu kontroli lotów ma ponad 50 lat.



W piątek Federalna Administracja Lotnictwa uziemiła na cztery godziny loty na wszystkich lotniskach | fot. x.com/d

(wm)

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. x.com/d

CHINY GWAŁTOWNIE ZWIĘKSZAJĄ REZERWY ZŁOTA

ZASOBY \ **Chiński bank centralny kupił w październiku 25,8 ton złota – najwięcej od trzech lat. Był to 24. miesiąc nieprzerwanych zakupów. Od początku 2026 r. Pekin zwiększył rezerwy o ok. 129 ton, wykorzystując m.in. październikową przecenę kruszcu.**

ZATRUDNIENIE \ Szukanie pracy trwa już średnio ponad dziewięć miesięcy

Coraz trudniej znaleźć pracę

Polska gospodarka rośnie, ale pracownicy coraz słabiej odczuwają poprawę koniunktury. Rekrutacje wyhamowują, liczba ofert zatrudnienia spada, a przeciętny czas poszukiwania pracy wydłużył się w ciągu roku o prawie półtora miesiąca. Szczególnie niepokojący jest wzrost bezrobocia długotrwałego. Firmy na razie wolą przeczekać niepewność niż tworzyć nowe etaty.

Paweł Woźniak



W III kwartale pracodawcy zgłosili 114,1 tys. ofert zatrudnienia, o 9,7 proc. mniej niż rok wcześniej | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W II kwartale 2026 r. przeciętny czas poszukiwania pracy przez bezrobotnych wynosił 9,2 miesiąca, wobec 7,8 miesiąca rok wcześniej – wynika z danych GUS. Jeszcze trudniejsza jest sytuacja osób starszych. W grupie wiekowej 55–74 lata znalezienie zatrudnienia zajmuje średnio 12,8 miesiąca. Rośnie również udział długotrwale bezrobotnych, którzy pozostają bez pracy co najmniej 13 miesięcy. W ciągu roku zwiększył się on z 15,9 do 21,8 proc.

Jak zauważa Sebastian Sajnóg z Polskiego Instytutu Ekonomicznego, ożywienie gospodarcze nie przekłada się na wyraźny wzrost zapotrzebowania na pracowników. W II kwartale PKB Polski zwiększył się o 4,1 proc. rok do roku, tymczasem przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w okresie od stycznia do września było o 1 proc. niższe niż przed rokiem. Słabość popytu na pracowników potwierdzają dane urzędów pracy. W III kwartale pracodawcy zgłosili 114,1 tys. ofert zatrudnienia, o 9,7 proc. mniej niż rok wcześniej. Nieco lepiej wygląda sytuacja w internecie. We wrześniu na 50 największych portalach rekrutacyjnych opublikowano 269,4 tys. nowych ogłoszeń, o 2 proc. więcej niż przed rokiem. Liczba ofert nadal pozostawała jednak wyraźnie poniżej poziomów z 2019 i 2022 r.

Przedsiębiorstwa pozostają ostrożne w podejmowaniu decyzji kadrowych. Z październikowego Szybkiego Monitoringu NBP wynika, że wskaźnik kwartalnych prognoz zatrudnienia na IV kwartał spadł do 13,5 pkt proc., osiągając najniższy poziom od początku 2021 r. Z kolei październikowy Miesięczny Indeks Koniunktury PIE pokazał, że 82 proc. badanych firm nie zamierzało zmieniać liczby pracowników. Redukcje zapowiadało 9 proc. Nie oznacza to jednak, że rynek stoi w miejscu. Poprawa jest nierównomierna. We wrześniu liczba ogłoszeń o pracę w ochronie zdrowia wzrosła o 14 proc. rok do roku, podczas gdy ofert dla pracowników fizycznych było o 3 proc. mniej.

Osłabienie popytu na pracowników idzie w parze z hamowaniem wzrostu wynagrodzeń. We wrześniu nominalny wzrost płac w sektorze przedsiębiorstw wyniósł 5,9 proc. rok do roku, a presja płacowa wyraźnie osłabła. Sebastian Sajnóg zwraca uwagę, że rynek pracy reaguje z opóźnieniem na zmiany koniunktury. Nawet utrzymanie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego nie musi więc oznaczać szybkiego powrotu rekrutacji do poziomów z poprzednich lat. Dla osób szukających zatrudnienia oznacza to, że na poprawę sytuacji mogą jeszcze poczekać.

Materiały budowlane drożeją mimo słabszej koniunktury. Izolacje na czele podwyżek

TWÓJ PORTFEL \ **Ceny materiałów budowlanych w Polsce ponownie rosną, choć aktywność firm wykonawczych pozostaje słaba. W III kwartale 2026 r. były średnio o 4 proc. wyższe niż rok wcześniej. Największe podwyżki dotyczą izolacji termicznych, dachów i materiałów hydroizolacyjnych. Producenci muszą się mierzyć z wysokimi kosztami energii i surowców, a poprawa koniunktury w budownictwie mieszkaniowym może w kolejnych miesiącach dodatkowo zwiększyć presję na ceny.**

Zestawienie danych dotyczących cen materiałów budowlanych i aktywności sektora budowlanego pokazuje wyraźną rozbieżność. Z jednej strony produkcja budowlano-montażowa od stycznia do września 2026 r. zmniejszyła się o 4,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Z drugiej – materiały wykorzystywane przez wykonawców są coraz droższe. W III kwartale ich ceny wzrosły średnio o 4 proc. rok do roku.

Nie oznacza to jednak, że podwyżki obejmują wszystkie grupy produktów w jednakowym stopniu. Dane Grupy PSB za sierpień pokazują, że w ciągu roku najbardziej podrożały izolacje termiczne – aż o 13,4 proc. Wysokie wzrosty dotyczyły również dachów i rynien (8,4 proc.), izolacji wodochronnych (8,1 proc.) oraz suchej zabudowy (7,2 proc.). Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl, zwraca uwagę, że słabsza aktywność na placach budowy nie wyjaśnia w pełni zachowania cen. W przypadku styropianu istotne znaczenie mają koszty surowców petrochemicznych, natomiast produkcja wełny mineralnej jest energochłonna. W rezultacie ceny tych materiałów mogą rosnąć nawet wtedy, gdy popyt ze strony wykonawców nie jest szczególnie wysoki.

Nie wszystkie materiały drożeją. Według PSB w okresie od stycznia do sierpnia 2026 r. średnie ceny materiałów były o 1,6 proc. wyższe niż rok wcześniej. Najmocniej podrożały płyty OSB i drewno (8,3 proc.) oraz izolacje termiczne (6,2 proc.). Jednocześnie potaniały m.in. cement i wapno (1,7 proc.), produkty do otoczenia domu (1,2 proc.) oraz wyposażenie i AGD (1,1 proc.).

Słabsza koniunktura znajduje odzwierciedlenie także w danych dotyczących krajowej produkcji. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku wytwarzanie szyb zespolonych jednokomorowych zmniejszyło się o 23,1 proc. rok do roku, a wielokomorowych – o 15,3 proc. Produkcja cegły silikatowej spadła o 14,1 proc., natomiast cementu – o 5,5 proc. Nie wszystkie segmenty notowały jednak regres. Produkcja dachówek ceramicznych zwiększyła się o 7,7 proc., a we wrześniu produkcja cementu była już o 4,4 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Na sytuację producentów wpływają nie tylko zamówienia, ale również koszty prowadzenia działalności. W październikowych badaniach koniunktury GUS przedsiębiorcy wskazywali przede wszystkim na ceny energii i paliw, a także koszty pracy, komponentów i usług. Możliwość przenoszenia tych obciążeń na odbiorców zależy jednak od sytuacji popytowej i konkurencji.

Perspektywa kolejnych kwartałów nie jest jednoznaczna. Mimo spadku produkcji budowlano-montażowej od stycznia do września rozpoczęto budowę o 4,5 proc. większej liczby mieszkań niż w analogicznym okresie 2025 r. Jednocześnie produkcja przedsiębiorstw specjalizujących się we wznoszeniu budynków zmniejszyła się o 8,1 proc.

Większa liczba rozpoczynanych inwestycji może się jednak stopniowo przełożyć na wzrost zamówień u producentów i dystrybutorów. Nie następuje to natychmiast. Część dodatkowego popytu wynikającego z tegorocznych inwestycji może pojawić się dopiero w kolejnych kwartałach 2027 r. Jeżeli jednocześnie utrzymają się wysokie koszty energii i surowców, rynek materiałów budowlanych może znaleźć się pod jeszcze większą presją cenową. Dla osób planujących budowę lub remont oznacza to ryzyko, że obecne podwyżki nie będą ostatnimi.

(miecz)

eprasa.pl a745bf3e4a



fot. Facebook/d

NAJMNIEJSZE FIRMY RÓWNIEŻ OBEJMIE KSEF. NOWE OBOWIĄZKI OD STYCZNIA

KSIĘGOWOŚĆ \ **Od 1 stycznia 2027 r. obowiązkowy KSeF obejmie także najmniejsze firmy, których miesięczna sprzedaż dokumentowana fakturami nie przekracza 10 tys. zł. System obejmie również faktury z kas fiskalnych i paragony z NIP. Kary za błędy mają być odroczone do końca 2027 r., ale obowiązek e-fakturowania pozostaje bez zmian.**

NBP \ Spór o niezależność banku centralnego i kolejny konflikt z rządem

Glapiński ostrzega przed polityczną presją na Narodowy Bank Polski

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński na międzynarodowej konferencji banków centralnych w Budapeszcie przypomniał, że niezależność NBP jest warunkiem skutecznej walki z inflacją i utrzymania stabilności finansowej. Ostrzegł, że presja polityczna może podważyć zaufanie do banku centralnego i zdestabilizować rynki. Tymczasem NBP znalazł się w centrum kolejnego sporu instytucjonalnego – tym razem dotyczącego Trybunału Konstytucyjnego i dostępu do jego rachunków bankowych.



Bank centralny musi ustalić, kto ma prawo dysponować pieniędzmi zgromadzonymi na rachunkach TK | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Paweł Woźniak

Podczas konferencji banków centralnych Polski i Węgier w Budapeszcie Adam Glapiński zwrócił uwagę na znaczenie niezależności instytucji odpowiedzialnej za politykę pieniężną. Jak podkreślił, Narodowy Bank Polski musi zachować niezależność, aby skutecznie realizować swój podstawowy mandat, czyli dbać o długoterminową stabilność cen. Prezes NBP nie ukrywał przy tym, że polski bank centralny mierzy się obecnie z presją polityczną. Jego zdaniem może ona mieć znacznie poważniejsze konsekwencje niż tylko pogorszenie relacji między instytucjami państwa. Podważa bowiem zaufanie społeczne do banku centralnego, może destabilizować rynki finansowe, a w konsekwencji utrudniać walkę z inflacją. To szczególnie istotne w sytuacji, gdy wysokie ceny energii ponownie zwiększają presję inflacyjną. Niezależność banku centralnego ma zatem nie tylko wymiar ustrojowy, ale również bezpośrednie znaczenie dla stabilności gospodarki i wiarygodności prowadzonej polityki pieniężnej.

Niezależność NBP to niejedyny problem na styku instytucji państwa. Bank centralny znalazł się również w trudnej sytuacji w związku ze sporem o kierownictwo Trybunału Konstytucyjnego. Po wydaniu 30 października zarządzenia o natychmiastowej przerwie w czynnościach sędziów Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego do NBP trafiły sprzeczne dokumenty dotyczące osób uprawnionych do reprezentowania TK i dysponowania jego pieniędzmi. Jak wyjaśnił Departament Prawny NBP, prezes TK Bogdan Święczkowski wskazał osoby uprawnione do reprezentowania Trybunału w relacjach z bankiem. Następnie potwierdził swoje stanowisko, załączając uchwałę Sądu Najwyższego z 10 listopada, która uchyliła zarządzenia o przerwie w czynnościach obu sędziów. Jednocześnie do banku przekazano dokumenty wskazujące inne osoby uprawnione do dysponowania środkami TK.

Wobec wzajemnie wykluczających się dokumentów NBP przeprowadził analizę prawną i uznał, że istnieją przesłanki do wstrzymania realizacji zleceń płatniczych Trybunału. Bank zaznaczył, że nie jest właściwy do rozstrzygania sporu o kierowanie TK, musi jednak ustalić, kto ma prawo dysponować pieniędzmi zgromadzonymi na jego rachunkach.

Stanowisko NBP popiera adwokat i doradca podatkowy Piotr Leonarski. Jego zdaniem bank nie ma w tej sytuacji swobody działania, ponieważ każda wypłata musi mieć podstawę w odpowiednich dokumentach. – NBP nie może inaczej. To nie jest deklaracja polityczna ani wypowiedzenie wojny. Bank musi mieć dokument, na podstawie którego wypłaca środki zgromadzone na rachunku – ocenił prawnik. Zwrócił uwagę, że samo uznanie się przez Annę Korwin-Piotrowską za prezesa Trybunału Konstytucyjnego nie stanowi wystarczającej podstawy do dysponowania jego pieniędzmi. – Nie chcielibyście, żeby wasze pieniądze ktokolwiek wypłacał na gębę – podsumował ekspert.

Zielona transformacja kontra przyroda. Brytyjski rząd blokuje gigantyczną farmę słoneczną

ENERGETYKA \ **Odnawialne źródła energii miały chronić klimat, ale ich rozbudowa może prowadzić do konfliktów z ochroną środowiska, krajobrazu i gruntów rolnych. Przekonał się o tym inwestor planujący jedną z największych farm fotowoltaicznych w Wielkiej Brytanii. Rząd w Londynie zablokował wartą około 800 mln funtów inwestycję w Oxfordshire.**

Transformacja energetyczna ma ograniczać emisje i zwiększać bezpieczeństwo dostaw, ale jej infrastruktura nie zawsze pozostaje bez wpływu na środowisko. Wielka Brytania odmówiła zgody na budowę Botley West Solar Farm w Oxfordshire – inwestycji o mocy 840 MW, która miała zajmować około 1,4 tys. hektarów. Powód? Skala przedsięwzięcia oznaczałaby poważną ingerencję w tereny zielone, krajobraz, dziedzictwo kulturowe i grunty rolne.

Decyzję ogłoszono 10 listopada. Projekt Photovolt Development Partners, przygotowany w imieniu SolarFive, zakładał rozmieszczenie paneli na zachód od Oksfordu, na obszarze trzech samorządów. Inwestycję wyceniano na około 800 mln funtów. Deweloper przekonywał, że instalacja mogłaby dostarczać energię odpowiadającą zapotrzebowaniu około 330 tys. gospodarstw domowych.

Rząd nie zakwestionował potrzeby rozwoju fotowoltaiki. W uzasadnieniu przyznał energetyce słonecznej dużą wagę jako krajowemu priorytetowi, ale uznał, że w tym przypadku korzyści nie równoważą szkód. Znaczna część instalacji miała powstać na obszarze Oxfordshire Green Belt, którego zadaniem jest m.in. ochrona otwartego krajobrazu i ograniczanie rozlewania się zabudowy. Minister wskazała na poważne naruszenie tych funkcji.

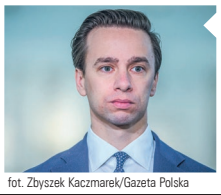
Zastrzeżenia dotyczyły także otoczenia Pałacu Blenheim, wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Według rządu farma pogorszyłaby odbiór historycznego założenia i jego wiejskiego otoczenia. Nierozwiązane pozostały również kwestie bezpieczeństwa lotniczego w pobliżu London Oxford Airport, m.in. ryzyko olśnienia pilotów, a także wpływ na grunty rolne. W ocenie władz inwestor nie uzasadnił wystarczająco wykorzystania części gruntów o wyższej wartości rolniczej.

Sprawa pokazuje trudny dylemat zielonej transformacji: produkcja niskoemisyjnej energii wymaga przestrzeni i infrastruktury, a ich budowa może kolidować z innymi celami środowiskowymi. Farma miała wspierać dekarbonizację i bezpieczeństwo energetyczne, ale jej lokalizacja rodziła konflikt z ochroną krajobrazu, dziedzictwa i rolnictwa. To argument w debacie o tym, czy rozwój fotowoltaiki powinien w większym stopniu wykorzystywać dachy, parkingi i tereny już przekształcone przez człowieka.

Decyzję z zadowoleniem przyjęli lokalni przeciwnicy projektu i samorządy. Deweloper oświadczył, że jest rozczarowany i zaskoczony, a dalsze kroki rozważy po analizie uzasadnienia. Ma sześć tygodni na ewentualne zaskarżenie decyzji w trybie kontroli sądowej. Sąd nie będzie jednak ponownie rozstrzygał, czy farma jest potrzebna, lecz sprawdzi legalność procesu i decyzji.

(p.woz.)

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Krzysztof Bosak
poseł Konfederacji, wicemarszałek Sejmu; na platformie X

\\ Rząd do forsowania cenzury chciał cynicznie wykorzystać argument o ochronie dzieci i zwalczaniu przestępczości. To rzeczy wymagające skutecznych działań i są do nich odpowiednie przepisy. \\

OPINIE \ Kierwiński chciałby zostać cenzorem Tuska

Mokre sny o cenzurze

„Czy to można nazwać cenzurą? Tak, ale tylko jeśli ktoś nie ufa rządzącym” – tak branżowy portal Niebezpiecznik opisał spór wokół zawetowanej przez prezydenta Karola Nawrockiego nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W pewnym sensie to krótkie stwierdzenie znakomicie oddaje istotę zagadnienia. Mamy powody, by nie ufać instytucjom, które chcą uzyskać nowe, daleko idące kompetencje.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



Krzysztof Karnkowski

13 listopada prezydent po raz drugi odmówił podpisania ustawy, która miała uzupełnić polskie przepisy o mechanizmy przewidziane w unijnym Akcie o usługach cyfrowych (DSA). Wcześniejsze weto, ze stycznia tego roku, skłoniło rząd do podzielenia regulacji na dwie części. Pierwszą, określającą zasady nadzoru nad usługami cyfrowymi i wyznaczającą prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej na krajowego koordynatora DSA, Karol Nawrocki podpisał we wrześniu. Druga, dotycząca blokowania nielegalnych treści, ponownie spotkała się z jego sprzeciwem. Prezydent (podobnie jak cała opozycja i wielu komentatorów) przekonuje, że rząd pod pozorem realizacji unijnych zobowiązań próbuje wyposażyć administrację państwową w kompetencje, których samo rozporządzenie nie wymaga.

Dlaczego weto jest słuszne?

Najważniejsze zastrzeżenia dotyczą możliwości nakazywania przez prezesa UKE i przewodniczącego KRRiT usuwania lub blokowania określonych treści internetowych bez uprzedniego rozstrzygnięcia sądowego. Choć ustawa przewidywała prawo do odwołania, w części przypadków decyzje miały podlegać natychmiastowemu wykonaniu.

Zdaniem prezydenta ewentualne późniejsze uchylenie takiego nakazu nie zawsze pozwoliłoby naprawić wyrządzone szkody. Wskazał on również na możliwość blokowania całych domen internetowych, co przy spełnieniu określonych ustawą warunków mogłoby pozbawiać użytkowników dostępu także do całkowicie legalnych publikacji.

Nawrocki powołał się przy tym na konstytucyjną ochronę wolności wypowiedzi i zakaz cenzury prewencyjnej, argumentując, że rozstrzyganie o przestępczym charakterze publikowanych materiałów powinno należeć do niezależnych sądów, a nie urzędników.

Dodatkowym powodem do niepokoju jest obecna sytuacja polityczna, w tym działania prokuratury oraz konflikt wokół Trybunału Konstytucyjnego. Prezydent zaznaczył, że w innych okolicznościach rozważałby skierowanie ustawy do kontroli konstytucyjnej, lecz wobec sytuacji w TK uznał weto za jedyne dostępne rozwiązanie.

\\ Widać tu tę samą filozofię co w przypadku DSA: najpierw dolegliwa decyzja administracji, dopiero później decyduje sąd. Gdy takie mechanizmy pojawiają się w kolejnych aktach prawnych, trudno dziwić się narastającej nieufności. \\

Niebezpieczna ustawa 3003

Obawy te trudno uznać za oderwane od szerszej praktyki legislacyjnej. Zaledwie tydzień przed prezydenckim wetem, 6 listopada, Sejm uchwalił rządową ustawę o środkach ograniczających, znaną jako druk nr 3003. Oficjalnie ma ona uporządkować system sankcji i wdrożyć unijne przepisy dotyczące ich naruszania. Przy okazji wprowadza jednak własną, krajową przesłankę nakładania kar: „ingerencję i manipulację w środowisku informacyjnym”, prowadzoną na korzyść państw objętych unijnymi restrykcjami lub wskazanych podmiotów.

Ustawodawca definiuje ją jako działanie „celowe, systematyczne, skoordynowane i nieautentyczne”, mające istotnie wpływać na poglądy lub zachowania odbiorców. O tym, kto dopuścił się takiej działalności, ma decydować minister spraw wewnętrznych, co na wstępie musi zapalać lampkę ostrzegawczą, zważywszy na kompetencje merytoryczne i poziom zacietrzewienia u Marcina Kierwińskiego.

Wpis na listę sankcyjną może oznaczać zamrożenie pieniędzy i majątku, a decyzja jest natychmiast wykonalna. Skarga do sądu administracyjnego nie wstrzymuje jej wykonania. Ustawa zawiera wprawdzie zastrzeżenie chroniące zwykłą działalność dziennikarską i publicystyczną oraz wymóg wykazania poważnego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Nie usuwa to jednak pytania, kto i według jakich kryteriów rozstrzygnie, gdzie kończy się kontrowersyjna opinia, a zaczyna świadome uczestnictwo w manipulacji.

Wątpliwości budzi także pytanie o to, na jakiej podstawie władza, lubiąca stosować takie podziały, będzie rozstrzygać, kto jest dziennikarzem, a kto nim nie jest. Widać tu więc tę samą filozofię co w przypadku DSA: najpierw dolegliwa decyzja administracji, dopiero później decyduje sąd. Gdy takie mechanizmy pojawiają się w kolejnych aktach prawnych, trudno dziwić się narastającej nieufności.

Perfidny atak na Nawrockiego

Prezydenckie weto wywołało gwałtowną reakcję przedstawicieli obozu rządzącego

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Karol Nawrocki
prezydent RP

\\ Wróciło widmo urzędnika cenzora, który będzie podejmował decyzje, co wolno, a czego nie wolno w internecie. Rolą urzędnika nie jest ferowanie wyroków, czy dana treść była przestępstwem, czy nie. To jest wyłącznie kompetencja wymiaru sprawiedliwości i niezawisłych sędziów. \\

i sprzyjających mu komentatorów. Donald Tusk przekonywał, że z decyzji Nawrockiego zadowoleni są między innymi pedofile, rosyjskie farmy trolli i hejterzy, zaś jej ofiarami padną polskie dzieci. Wicepremier Krzysztof Gawkowski mówił o przyzwoleniu na hejt, nienawiść, a nawet śmierć. Jeszcze dalej poszedł aktor Piotr Wiszniowski, który na Facebooku odpowiedział prezydentowi potokiem wulgarnych wyzwisk i osobistych oskarżeń. Wywołało to reakcję prawnika Dariusza Lasockiego, który złożył zawiadomienie do prokuratury.

W tej emocjonalnej dyskusji łatwo jednak przeoczyć, że państwo już dziś dysponuje narzędziami pozwalającymi reagować na przestępstwa i niebezpieczne zachowania w internecie. Dowodzą tego choćby niedawne działania służb po serii ataków w szkołach. Jeszcze 16 października MSWiA informowało o 192 zatrzymanych osobach, 106 wszczętych postępowaniach karnych i setkach zweryfikowanych zgłoszeń. Minister Marcin Kierwiński zapewniał wówczas, że fala przemocy została powstrzymana, a sytuacja jest pod kontrolą. Wszystko to odbywało się bez nowych przepisów.

Jeszcze bardziej wymowna jest reakcja na zamach terrorystyczny w Krakowie. Już 10 listopada Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości informowało o dziewięciu osobach zatrzymanych w związku z niepokojącymi wpisami internetowymi, w tym pochwalaniem sprawcy i zapowiedziami kolejnych aktów przemocy. Równocześnie NASK, współpracując z ABW, monitorował dezinformację i zgłosił platformom ponad dwa tysiące kont rozpowszechniających fałszywe narracje.

**\\ Powtarzające się awantury o dostęp do informacji, działania prokuratury i postulaty cofnięcia koncesji dla największej stacji informacyjnej w Polsce naprawdę trudno pominąć przy ocenie politycznego kontekstu nowych regulacji. Trudno też dziwić się obawom, że przyznane administracji kompetencje mogłyby zostać wykorzystane przeciwko mediom recenzującym rządzących znacznie surowiej, niż ci by sobie życzyli. **

Chcą wyłączyć Republikę

Warto wreszcie przypomnieć, jak obecna władza traktuje media, które otwarcie ją krytykują. Dziennikarzom Republiki odmawiano akredytacji lub utrudniano udział w konferencjach ministerialnych i wydarzeniach z udziałem premiera, co wywołało interwencje rzecznika praw obywatelskich. Bartłomiej Sienkiewicz wprost uzasadniał niewpuszczenie stacji oceną jej przekazu, choć RPO przypominał, że minister nie jest uprawniony do karania nadawców.

Do tego dochodzą nieustanne publiczne ataki na Republikę i wPolsce24, kampanie wymierzone w reklamodawców tej pierwszej stacji, a ostatnio również wypowiedzi polityków koalicji wprost postulujących odebranie jej koncesji po kłopotliwej dla władz relacji z tragedii w Krakowie.

Zaledwie 12 listopada, na podstawie pisma sporządzonego 11 listopada, a więc w dzień wolny od pracy, policjanci na polecenie szczecińskiej prokuratury pojawili się w siedzibie Republiki, żądając nagrań, logów systemów emisyjnych i dokumentacji pracowników związanych z relacją spod Trybunału Konstytucyjnego. Prokuratura podkreśla, że chodziło o dobrowolne wydanie materiałów, a nie przeszukanie.

W maju, po serii fałszywych alarmów, policja interweniowała w mieszkaniach dziennikarzy, między innymi Tomasza Sakiewicza, gdzie obecną na miejscu kobietę zakuto w kajdanki. Śledztwo dotyczące postępowania funkcjonariuszy umorzono, choć stwierdzono uchybienia proceduralne. Fałszywe zgłoszenia, mające zdaniem prokuratury charakter skoordynowany, dotykały również m.in. wPolsce24.

Powtarzające się ciągle awantury o dostęp do informacji, ostre publiczne oskarżenia, działania prokuratury i postulaty cofnięcia koncesji dla największej stacji informacyjnej w Polsce naprawdę trudno pominąć przy ocenie politycznego kontekstu nowych regulacji. Trudno też dziwić się obawom, że przyznane administracji kompetencje mogłyby kiedyś, raczej szybciej niż później, zostać wykorzystane przeciwko mediom recenzującym rządzących znacznie surowiej, niż ci by sobie życzyli. Przecież skompromitowana komisja ds. badania rosyjskich wpływów za przykład powielania postsowieckich narracji uznawała niemal każde odejście od dogmatów liberalnej agendy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl a745bf3e4a



fot. mat. pras./d

NEWS \ Film „Szwagier" w reż. Sz. Jakubowskiego został nagrodzony statuetką Hollywood Eagle Award dla najlepszej fabuły podczas Polish Film Festival w Los Angeles. To organizowane od 1999 r. wydarzenie, którego misją jest popularyzacja polskiej kinematografii i rodzimych twórców w USA. Film wcześniej doceniono również na festiwalach w Marbelli, Reims oraz Tokio.

TEATR \ Premiera mocna jak cios szpadą

Nieczysta gra czystym uczuciem

„Kobieta powinna wykorzystać wszystkie swoje atuty. Szczególnie, że nie ma ich zbyt wiele". W Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie wystawiono głośne „Niebezpieczne związki". Spektakl w reżyserii Przemysława Stippy to znakomite dzieło, chwytające raz za serce, a raz za gardło.

Sylwia Krasnodębska

Pierre Choderlos de Laclos uderzył swoim tekstem we Francji w XVIII w. i to uderzenie rezonuje do dziś. Tekst w formie scenariusza sztuki napisał dwieście lat później Christopher Hampton, który jest autorem scenariusza nagrodzonego Oscarami filmu z 1988 r. W produkcji z niezapomnianą rolą Johna Malkovicha bezwzględność ubrano w hrabiowskie szaty i pałacowe wnętrza, w których urządzono festiwal cynizmu, ludzkiej słabości i arsenału broni przeciwko niewinnej miłości.

Nie sposób nie przywołać też znakomitej premiery baletowej z 2023 r. Opery Novej w Bydgoszczy. Choreografia genialnego Krzysztofa Pastora i kostiumy oraz scenografia światowej sławy Anny Kontek przeniosły nas w niedosłowny świat intryg i okrucieństwa. Bydgoski spektakl był przepiękną opowieścią o najohydniejszych zachowaniach. W lubelskim przedstawieniu zrobiono wszystko na każdym poziomie, by pokazać konsekwencje „używania miłości". „Nie można się jej poddawać. Trzeba jej używać" – mówiła markiza de Merteuil. W tej roli znakomita Jolanta Rychłowska.

Markiza de Merteuil chce zemścić się na swoim byłym kochanku. Proponuje Valmontowi układ: jeśli ten uwiedzie i skompromituje niewinną Cécile (przyszłą narzeczoną jej byłego kochanka), Merteuil spędzi z nim noc. Dla hrabiego to zbyt małe wyzwanie. Okrutny uwodziciel postanawia też rozkochać w sobie pobożną i wierną mężatkę de Tourvel. Valmont bez trudu uwodzi Cécile, wykorzystując jej naiwność. Udaje mu się też złamać opór skromnej de Tourvel. Wydarza się jednak coś niespodziewanego. Wicehrabia orientuje się, że sam naprawdę pokochał swoją ofiarę. Mimo to markiza de Merteuil zmusza Valmonta do brutalnego porzucenia pani de Tourvel, grożąc mu ośmieszeniem. Kochanek wykonuje polecenie, a porzucona przez niego i upodlona kobieta popada w obłęd. Merteuil niszczy Valmonta metodami, których on używał w stosunku do swoich ofiar. Dawni sojusznicy wypowiadają sobie wojnę.



Walka na szpady przygotowana była z największą skrupulatnością i pełnym profesjonalizmem. Dopełnieniem sceny walki był pełen brawury gest Valmonta (Krzysztof Olchawa), który ze zdumiewającą precyzją podbił nogą szpadę prosto w ręce rywala | fot. mat. pras./d

W pierwszej kolejności zwrócić uwagę należy na znakomite, świadome światło reżyserowane przez Michała Drozda. Miało ono na lubelskiej scenie ogromny wpływ na odbiór całości. Tworzyło aurę, która trafnie oddawała stany emocjonalne bohaterów. Scenografia i kostiumy Aleksandry Redy ubrały opowieść w namacalną charakterystykę czasu i miejsca. Nie było przestrzeni na przypadkowość. Precyzyjnie zbudowany na scenie świat mógł być XVIII-wieczną Francją, jak i rezydencją lubelską XXI wieku. Pewien rodzaj skostniałości elit pięknie współgrał z delikatnością szczerych uczuć uwodzonych kobiet. Było to widać na scenie, słychać w muzyce, niemal czuć w powietrzu. Były też rzeźby Anny Marii Bykowskiej będące łącznikiem czasów. „Używanie miłości" jest dziś tak aktualne jak ona sama.

Na wysokości zadania stanęli aktorzy. Krzysztof Olchawa i Rychłowska mieli w swoich kreacjach wszystko, co najlepsze i najgorsze w ich pierwowzorach. Znakomicie odnaleźli się w „ripostach ostrych jak szable". A i walka na szpady przygotowana była z największą skrupulatnością i pełnym profesjonalizmem. Dopełnieniem tej sceny był pełen brawury gest Valmonta, który ze zdumiewającą precyzją podbił nogą szpadę prosto w ręce rywala. Za choreografię scen pojedynków odpowiadał Przemysław Wyszyński.

Precyzja reżyserii Stippy nie dawała żadnej taryfy ulgowej. Może tylko wątek zakochania Valmonta w de Tourvel nie wybrzmiał tak wyraźnie, jak powinien. Nie zobaczyliśmy tego niestety, a raczej tylko usłyszeliśmy z ust markizy. Finałowa scena była niczym dzieło sztuki i mocną pieczęcią potwierdzającą bardzo wysoką jakość spektaklu na każdym poziomie.

Para prezydencka z „Panem Tadeuszem"

WIDOWISKO \ **Karol i Marta Nawroccy w sobotę pojawili się na premierze spektaklu „Pan Tadeusz. Widowisko muzyczne" w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Sztuka miała patronat prezydenta RP i jest jedną z najważniejszych premier tego sezonu teatralnego. Cytując tekst Adama Mickiewicza, „jest sława, będzie Rzeczpospolita".**



Prezydent z pierwszą damą podziwiali ogromne widowisko, które oddało potęgę tekstu epopei Adama Mickiewicza | fot. Facebook/d

Spektakl w reż. Przemysława Stippy to ogromne przedsięwzięcie, również z jego udziałem jako aktora wcielającego się w Hrabiego. Oddanie potęgi tekstu musiało nieść za sobą użycie potęgi narzędzi, którymi dysponuje współczesny teatr. Na ogromnej scenie CSK w Lublinie pojawiało się w jednym momencie ponad stu artystów. Do realizacji używano nowoczesnej zapadni, a w tyle sceny umieszczono orkiestrę i chór wykonujące monumentalną muzykę na żywo. Jej autorami byli Sebastian Wypych i Rafał Odrobina.

Na szczególne docenienie zasłużyli m.in.: Joanna Trzepiecińska w roli Telimeny, Szymon Kuśmider w roli Sędziego i Radosław Osypiuk jako Rejent. Epopeję Adama Mickiewicza, zgodnie z założeniami, opowiedziano artystycznym językiem XXI wieku, ale z pełnym uszanowaniem tekstu i autora.

Artystyczny rozmach uczynił z produkcji jeden z najważniejszych spektakli tego sezonu. Z pewnością na uznanie zasługuje dobry skrót tekstu tak, by spektakl mógł trwać „zaledwie" trzy godziny, a oddać najważniejsze treści. To, co w fabule opowieści wybrzmiało najsilniej, to narodowa cecha Polaków, którzy w tamtym czasie, mimo wielu waśni, potrafili się zjednoczyć w walce o najważniejsze wartości.

Sylwia Krasnodębska

eprasa.pl a745bf3e4a


fot. niezalezna.pl/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

08:30 | Republika — PUBLICYSTYKA

„MICHAŁ #RACHOŃ" \ Poranna publicystyka z komentarzami do najświeższych wydarzeń. Michał Rachoń i jego goście przyglądają się decyzjom polityków oraz sprawom, które mają wpływ na życie Polaków.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- 05:50 Agro Info
- 05:55 Republika wstajemy!
- 06:10 Kto tu rządzi?
- 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:01 Po 12:00
- 13:00 Trzynasta...
- 13:35 Republika dzień - serwis
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 15:00 Republika dzień - serwis
- 15:20 Klub sportowy
- 15:25 Republika dzień
- 16:45 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - serwis inform.
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie ******burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+
- 02:15 Poland Daily
- 02:29 Poland Daily - Weather
- 02:30 Dzisiaj - serwis inform.
- 03:45 W punkt

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:10 Pogoda Info
- 08:25 Zaraz wracam - serial
- 09:00 Ranczo (59) - serial
- 10:00 Komisarz Alex (12) - serial
- 11:00 Ojciec Mateusz - serial
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:35 Magazyn rolniczy
- 12:55 Natura w Jedynce
- 14:00 Splątane losy (89) - serial
- 15:00 Serwis Info
- 15:10 Reporterzy
- 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:00 Dziedzictwo (1072) - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
- 18:05 Klan (4777) - serial
- 18:40 Akacjowa 38 (1000) - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia
- 20:10 Sport, pogoda
- 20:25 Piłka nożna: Liga Narodów - studio
- 20:35 Piłka nożna: Liga Narodów - mecz: Polska - Szwecja
- 23:15 1917 - dramat wojenny, Chiny/Kanada/USA/Wielka Brytania/Indie/Hiszpania 2019
- 01:20 Ślubne wojny - komedia romantyczna, USA 2009

TVP 2

- 06:25 Tajemnica zamknięta w ołtarzu - rep.
- 06:55 Barwy szczęścia (3441) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie
- 11:45 Rosół polski
- 12:25 Koło fortuny - telet.
- 13:15 Panna młoda (250) - serial
- 14:05 Va banque - telet.
- 14:35 Na sygnale (954) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (521) - serial
- 16:00 Koło fortuny - teleturniej
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda (251) - serial
- 18:15 Va banque - teleturniej
- 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19:25 Barwy szczęścia (3441) - serial
- 20:05 Barwy szczęścia (3442) - serial
- 20:50 M jak miłość (1958) - serial
- 21:50 SOR (5) - serial
- 22:30 Na sygnale (956) - serial
- 23:05 Tyle co nic - dramat obyczajowy, Polska 2023
- 00:55 Chłopiec w pasiastej piżamie - dramat wojenny, Wielka Brytania/USA 2008
- 02:30 Rozbite marzenia. 1918-1939 (7) - serial

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 08:20 Trudne sprawy (1138) - serial
- 09:20 Dlaczego ja? (905) - serial
- 10:20 Dlaczego ja? (906) - serial
- 11:20 Dlaczego ja? (907) - serial
- 12:20 Gliniarze. Śląsk (54) - serial
- 13:25 Gliniarze (1052) - serial
- 14:25 Gliniarze (1053) - serial
- 15:30 Wydarzenia 24
- 15:50 Pogoda
- 15:55 Gliniarze (1270) - serial
- 16:55 Gliniarze. Śląsk (55) - serial
- 18:00 Pierwsza miłość (4288) - serial
- 18:50 Wydarzenia
- 19:15 Gość „Wydarzeń"
- 19:35 Sport, pogoda
- 19:55 Milionerzy - teleturniej
- 20:35 Jurassic World: Upadłe królestwo - film SF, Chiny/USA 2018
- 23:10 Kryzys - dramat sensacyjny, Belgia/Kanada 2021, wyk. Gary Oldman, Armie Hammer, Evangeline Lilly, Greg Kinnear
- 01:50 W cywilu - dramat sensacyjny, USA 2006, wyk. John Cena, Robert Patrick

PULS

- 06:00 Policjanci z Miami (6) - serial
- 07:00 Policjanci z Miami (7) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial
- 10:00 Zaklinaczka duchów (74) - serial
- 11:00 Kotka (74) - serial
- 12:00 Mój grzech (11) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (47) - serial
- 14:00 Rodzinny interes (40) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (650) - serial
- 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (651) - serial
- 17:00 Rodzinny interes (41) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1064) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1065) - serial
- 20:00 Długi pocałunek na dobranoc - film sensacyjny, USA 1996
- 22:20 Pasażer 57 - film sensacyjny, USA 1992, wyk. Wesley Snipes, Bruce Payne
- 00:00 Miasto odkupienia - film sensacyjny, USA 2014
- 02:00 Dzielnica strachu (114) - serial
- 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (1060) - serial

TRWAM

- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Polski punkt widzenia
- 09:00 Papież Polak do rodaków
- 09:30 Muzyczne chwile
- 10:00 Informacje dnia
- 10:15 Jak my to widzimy
- 10:45 Zew natury
- 11:10 Mocni w wierze
- 11:40 Ma się rozumieć
- 12:00 Anioł Pański
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Głos serca
- 13:05 Podhalański „Ogień"
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Post Scriptum
- 15:00 Katownie praskie
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Jestem mamą
- 16:25 Przyroda w obiektywie
- 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
- 17:00 Wierzę w Boga
- 17:30 Rajd Katyński
- 18:00 Anioł Pański
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokończone
- 19:30 Każdy maluch to potrafi
- 19:45 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc historia
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Solidarność - narodziny Wolności
- 22:15 Głos serca
- 23:00 Mistrz i Katarzynka - dok.
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE





OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl a745bf3e4a



fot. Wikipedia/d

PRZEGRALI PO 43 MECZACH

LIGA NARODÓW \ W hicie Dywizji A Anglia wygrała na wyjeździe z Hiszpanią 3:2 i przerwała jej serię 43 spotkań bez porażki. Obie ekipy już wcześniej zapewniły sobie występ w 1/4 finału. Jedną z bramek dla gości strzelił Harry Kane. Dzięki temu powiększył dorobek w reprezentacji do 93 goli. Awans do 1/4 wywalczyły też Francja i Belgia.

LIGA NARODÓW \ Dziś ostatni mecz Biało-Czerwonych w tym roku – gramy we Wrocławiu ze Szwedami

Wyluzowani kontra przegrani

Jeszcze w sobotę mogliśmy się łudzić, że Polska zdoła zająć drugie miejsce w grupie, które oznaczałoby miejsce w barażach o awans do Dywizji A Ligi Narodów. Po porażce 1:2 z Rumunami już takich nadziei nie ma. Dziś we Wrocławiu zagramy ze Szwecją (godz. 20.45) o utrzymanie w Dywizji B. Nasi rywale mają już zapewnione pierwsze miejsce i awans, podobnie jak Bośnia i Hercegowina ma drugie miejsce i baraż. Spadek do Dywizji C grozi zespołowi Jana Urbana, który zgromadził 4 pkt, i Rumunom z 1 pkt mniej.

Artur Szczepanik

Zostało nam jeszcze jedno spotkanie – ze Szwecją. Będziemy mieli pełną analizę, z których zawodników można wybrać najlepszy skład na eliminacje mistrzostw Europy. Czasami płaci się cenę za sprawdzanie nowych nazwisk – oznajmił po meczu w Bukareszcie selekcjoner Jan Urban.

6 grudnia w Belfaście odbędzie się losowanie grup eliminacyjnych Euro 2028. Polska będzie losowana dopiero z trzeciego koszyka, co oznacza trudniejszych przeciwników w eliminacjach. To pokłosie porażki z Rumunami.

Urban przejął kadrę w połowie 2025 r., gdy Biało-Czerwoni grali w eliminacjach mistrzostw świata. Zajęli drugie miejsce w grupie za Holandią. W marcowych barażach wygrali z Albanią 2:1, ale w decydującym meczu przegrali ze Szwecją 2:3 i nie awansowali na mundial.


W tym roku Polska już dwa razy przegrała ze Szwedami – 2:3 w barażu o mundial i 1:3 w Lidze Narodów | fot. YouTube/d

Później wyniki się pogorszyły. W całym 2026 r. Biało-Czerwoni odnieśli tylko dwa zwycięstwa. Łączny bilans Polaków pod wodzą Urbana to sześć zwycięstw, cztery remisy i pięć porażek w 15 meczach. – W eliminacjach mistrzostw świata mieliśmy grupę zawodników, którzy grali w klubach i byli w dobrej dyspozycji. Później nie było ich tak wielu. Chcieliśmy też sprawdzić, jak prezentuje się nasza młodzież – wyjaśnił trener.

Pozycja Urbana jest coraz częściej podważana. Spekuluje się, że wtorkowy mecz ze Szwecją we Wrocławiu może być jego ostatnim. – Wiem, co się dzieje w przestrzeni medialnej. Nie myślę o tym. Jeśli naszym celem było awansować do Dywizji A i ten cel nie został osiągnięty, to decyzje będą, jakie będą, choć nie było takiego celu. Ale chcieliśmy oczywiście powalczyć o drugie miejsce, które daje baraże. Tak się niestety nie stało – przyznał Urban.

Szwedzi przyjadą do Polski zrelaksowani. Po wygranej z Bośnią i Hercegowiną 3:2 selekcjoner Graham Potter zdecydował, że piłkarze powinni odpocząć, przede wszystkim psychicznie, i wyluzować się na mieście. W związku z tym odwołany został niedzielny trening i piłkarze mieli dzień wolny. Szwedzi przylecieli do Polski wczoraj po porannym rozruchu w ojczyźnie, rezygnując z treningu na wrocławskim stadionie.

Przeciwko „wyluzowanym" Szwedom zagramy wzmocnieni Janem Bednarkiem i dochodzącym do siebie po kontuzji Piotrem Zielińskim, którzy nie mogli wystąpić w Bukareszcie. Zgrupowanie opuścili już natomiast pauzujący za żółte kartki Jakub Kiwior i Matty Cash, który doznał wstrząśnienia mózgu.

– „Zielu" ma ogromną jakość. Pomaga nam w wyprowadzeniu piłki, asystuje, strzela gole. Jest bardzo ważną postacią. Brakowało nam zawodnika, który swoją techniką użytkową weźmie ciężar gry na siebie i zrobi jakąś fajną akcję. Mam nadzieję, że będzie gotowy na Szwecję, i życzę mu zdrowia – przyznał po meczu w Bukareszcie Sebastian Szymański.

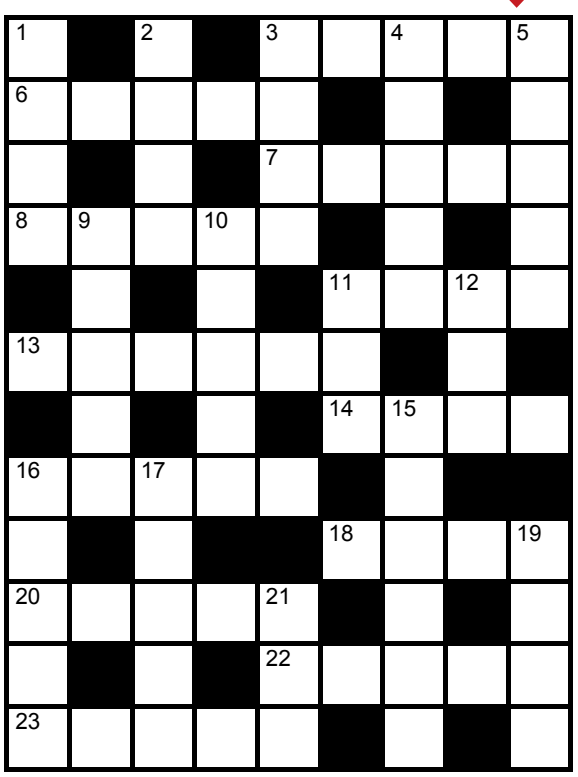
To będzie nasz trzeci mecz ze Szwedami w tym roku, ale pierwszy w Polsce. Najpierw przegraliśmy w Solnie 2:3 baraż o wyjazd na mundial, potem na tym samym stadionie ulegliśmy im 1:3 w Lidze Narodów.

Brak własnych kibiców nie musi być jednak niedogodny dla gości, którzy na ich doping nie mogą liczyć nawet pod Sztokholmem. W sobotę na Strawberry Arena doszło do kuriozalnej sytuacji. Większość publiczności, nawet 80 proc. na stadionie w Solnie, stanowili Bośniacy mieszkający w Szwecji. Piłkarze Trzech Koron, dochodząc do piłki, byli wygwizdywani, natomiast goście – oklaskiwani. – Dziwna i niespotykana sytuacja. Czułem się, jakbyśmy grali na wyjeździe – powiedział selekcjoner Szwecji.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) nie liryka i nie dramat
6) duży statek morski
7) szal z futra
8) A dla fizyka
11) bal bez tańców
13) imitacja na wystawie
14) kanadyjskie drzewo
16) może odbić sławnemu
18) pies na polowaniu
20) śnieżny grozi lawiną
22) ozdobna szata księdza
23) niejeden na Wawelu

PIONOWO
1) skóra drzewa
2) but z drewna lub łyka
3) syn Nyks i Ereba
4) księżniczka Burgunda
5) filmowy zalotnik
9) kartka z ceną
10) filozof z Rotterdamu
11) można go spiec
12) nad kolanem
15) odcięta od morza zatoka
16) włoska sosna
17) rodzaj podnośnika
19) formuła przysięgi
21) tatarski lub chrzanowy



SUDOKU

		5		7		2		
9								
	2		4	5	6			7
	9		2	1		7		
	4	8						
2								
		6			9			5
				8				6
3	8						4	

			7	3	8			2
			1			6		
		3		2	4			
			8					1
		4					2	5
9		6		1				7
6		2						
			9					
	8	5						3

ROZWIĄZANIA

P	■	Ż	■	T	O	F	F	I
R	E	W	I	A	■	I	■	K
O	■	I	■	R	O	N	D	O
M	O	R	W	A	■	K	■	N
■	C	■	I	■	D	A	T	A
S	Z	K	A	P	A	■	R	■
■	K	■	N	■	C	I	E	Ń
M	O	L	O	C	H	■	L	■
A	■	I	■	I	■	F	■	P
G	I	L	■	E	R	A	T	O
I	■	I	■	C	■	U	■	L
K	W	A	S	Z	E	N	I	E

1	8	5	3	7	2	9	6	4
9	4	3	6	8	5	1	2	7
6	7	2	1	9	4	8	3	5
3	6	4	2	5	1	7	8	9
5	2	7	9	4	8	3	1	6
8	9	1	7	3	6	5	4	2
4	3	8	5	6	9	2	7	1
2	5	6	8	1	7	4	9	3
7	1	9	4	2	3	6	5	8

8	3	7	5	1	9	2	6	4
6	1	4	3	8	2	9	5	7
9	2	5	4	6	7	8	1	3
4	6	2	8	3	1	7	9	5
7	8	1	9	5	4	6	3	2
5	9	3	2	7	6	1	4	8
2	5	9	6	4	8	3	7	1
1	4	8	7	9	3	5	2	6
3	7	6	1	2	5	4	8	9

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl a745bf3e4a